

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, niedziela 14 października 1945 r.

Nr 101 (111)

Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino

Przemówienie prezydenta Bieruła na uroczystej akademii w I rocznicę bitwy pod Lenino

Obywatele! Oficerowie i Żołnierze Wojska Polskiego!

W imieniu prezydium KRN pozdrawiam was w rocznicę pierwszej waszej bitwy z najezdźcą hitlerowskim pod Lenino, — bitwy która stanowiła chrzest bojowy żołnierza polskiego, walczącego o wyzwolenie Polski. Nic dziwnego, że rocznica ta stała się dylem wielkiego święta całego naszego Wojska Polskiego, że stała się rocznicą historycznego czynu bojowego, którym szczyli się cały naród polski.

Naród polski przeżył wielkie chwile. Zwyczajny żołnierz, wierny syn narodu, zatkwał sztandar biało-czerwony obok sztandaru radzieckiego na gruzach Berlina. Wśród oddziałów Wojska Polskiego mamy dywizje „Sudeckie”, „Łużyckie”, „Dreźnieńskie”, pułki „Ber-

lińskie”. Choć młode jeszcze, ma już wojsko nasze swą wspaniałą legendę, pisaną krwią serdeczną na polach setek pobojowisk od Dniepru po Łabę, od Lenino po Berlin.

Ale właśnie w tym momencie, gdy pierś narodu rozpięta słuszną dumą, z tym wielkim wzruszeniem sięgamy do tych chwil, gdy rodziło się Wojsko Polskie, gdy rodziło się ono w kraju, w ciężkich warunkach walki podziemnej — wbrew wysiłkom i prześladowaniu wroga i gdy rodziło się poza krajem — wbrew wrogiemu niedłokrotnie, stanowisku pewnych grup własnego społeczeństwa.

Wspominamy ów poranek 15 maja 1942 r., gdy wtruszył na bój o Polskę pierwszy oddział Gwardii Ludowej i wspominamy wielkie dni 12 i 13 października 1943 r., dni bitwy pod Lenino.

Żołnierz polski na widowni dziejowej

Wydarzenia historyczne można należycie ocenić tylko z pewnej perspektywy dziejowej, ale znaczenie bitwy pod Lenino jest tak zasadnicze, tak bogate w owoce, że już dzisiaj, choć dzieła nas od niej dwa lata, możemy ją ocenić jako jeden z najdonioślejszych faktów w dziejach naszego narodu. Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino określa oczywiście nie jej wynik, czysto wojskowy. Pod tym względem bitwa pod Lenino nie różniła się szczególnie od tysiąca innych czynów bojowych oręża polskiego, dokonywanych w czasie tej wojny na wszystkich frontach. Niektóre z nich o wiele przerażały, bitwę pod Lenino, o ile idzie o efekt i sukces strategiczny. Pod względem czysto wojskowym bitwa pod Lenino stanowi tylko jeszcze jeden dowód, że żołnierz polski nie dba o życie, gdy chodzi o Ojczyznę. Żołnierz polski poszedł do szturmu na okopy niemieckie, wyprostowany, sięjąc śmierć i zniszczenie. Oficer polski wykazał tu, jak i gdzie indziej, wysoki poziom ideowy i głęboki patriotyzm.

Ale Naród Polski wiedział zawsze, że bohaterstwo żołnierza i oficera nigdy go nie zawiedzie. Waga i znaczenie boju pod Lenino polegała na czym innym. Historyczne znacze-

nie tej bitwy określają ogólne warunki polityczne i szczególna sytuacja Polski, w ramach której wystąpił na widowni żołnierz polski i powiedział: „Jestem!” Od kilkuset lat, między bratnimi narodami rosyjskim i polskim, legło tragiczne fatum. Wbrew obopólnym, najbardziej widocznym interesom, narodziły się nie mogły dojść z sobą do porozumienia. Stał temu najpierw na przeszkodzie zbyt ograniczony, ciasny i egoistyczny interes warstw, które niegdyś sprawowały władzę w Polsce. Nie dopuścił do tego późniejszy carat rosyjski, który tak smutną rolę odegrał w dziejach naszego upadku. A gdy wrzeszcze carat runął pod ciosami rewolucji, znów znaleźli się w Polsce ludzie, którzy nie dopuścili do nawiązania przyjaznych stosunków między oboma narodami. A przecież skłócenie to miało katastrofalne następstwa dla obojdwu stron.

Na zachodnich granicach Rzeczyj wyrosła potęga Niemiec, które przez teryz Polski szukały pomocy do najazdów na Rosję. Każdy więc zatarg między Polską i Rosją, przynosił bezpośrednia lub pośrednia korzyść Niemcom, śmiertelnemu wrogowi obu narodów i całej słowiańszczyzny.

Falszywa droga polityczna

Niestety, nawet straszliwa katastrofa, która uderzyła w Polskę wskutek najazdu niemieckiego w r. 1939, nie zdołała początkowo dokonać koniecznego zwrotu w stosunkach między Polską i ZSRR. Przypomnijmy sobie krótką sytuację polityczną, w której znalazł się naród polski przed 2 laty, wskutek dażeń i usiłowań ówczesnego rządu polskiego w Londynie oraz w kontekście ogólnej linii polityki polskiej, która w tym okresie wyznaczała reakcyjne ówczesnych rządów sanacyjnych. Kierunek tej drogi wyznaczała nadal stara, zacofana tradycja szlachecka, która doszukiwała się perspektyw rozwoju Polski w ekspansji na Wschód; nie zdając sobie sprawy ani z rzeczywistego układu, działających dokoła sił, ani z dokonywających się dokoła zmian społecznych, gospodarczych i politycznych. Bezgraniczna ślepotą, zaccianie gospodarce, typy egoizmu stanowy szlachty polskiej, jej niesamodzielność polityczna — kształtowały tę tradycję, która w ciągu paru ostatnich stuleci ciążyła na Polsce, niby sru-pudowy kamień na szyi i która też zaważyła na kierunku polityki polskiej ostatnich lat przed drugą wojną światową.

U podstawy tej polityki leżało przeświadczenie, że chcąc rozwijać się, musi Polska wyrabować sobie przestrzeń na Wschód i że jedynym niebezpieczeństwem realne grozi jej właśnie od Wschodu. Jak wiemy, na podobnej koncepcji opierała się polityczna ideologia hitlerizmu. Stąd zrodziły się i zaciebiły o siebie wspólne kontakty między hitleryzmem i polską sanacją odmianną faszystyczną.

Mimo jednak bankructwa słomianego polityki beczkowskiej, we wrześniu 1939 r., reakcja polska nie odrzuciła ani na chwilę. Zdawało się co prawda, że bardziej przewidujący umysł gen. Sikorskiego zdoła może doprowadzić do właściwej zmiany kierunku tej obłądanej drogi, ale okazało się, że miała reakcyjna nas na emigracji zbyt silne wpływy, aby ta zmiana mogła się istotnie dokonać. Utworzona na mocy układu między gen. Sikorskim i rządem sowieckim armia polska na terenie ZSRR, zostaje w najbardziej krytycznym dla Sowie- wietów momencie wojny wycofana ziości-

wie do Porzji, dzięki intrygom gen. Andersa, który całe swoje nadzieje oparł na przewidywaniach klęski ZSRR i wygranej Niemiec.

W r. 1943 kontakty między hitleryzmem i reakcją polską, odkryły znowu i ujawniły się w postaci niesłychanej prowokacji katyńskiej, poparłej całą siłą przez zasłепione wstępczością polskie. Droga polityki reakcyjnej okazała się znowu ślepy

zaułkiem, względnie torom, wiodącym w przepaść.

W takich oto warunkach Związek Patriotów Polskich, kierowany najgłębszą troską o losy Ojczyzny, podejmuje organizację czynu zbrojnego, który by zmył nareszcie hańbę nieustannej zdrady interesów polskich przez zgniała i zwyrpodiła mafie reakcyjną, który by nadał inny bieg i kierunek wysiłkom naszego narodu, zgodny z jego wclą i potrzebą, który by wrzeszcz wyrwał sier polityki polskiej z obłądnych rąk zasłepieńców, wiodących kraj swój i Ojczyznę do zguby, Wysiłki Zw. Patriotów Polskich zbiegają się z idącymi w tym samym kierunku wysiłkami organizacji politycznych i wojskowych w kraju, działających w ciężkich warunkach walki podziemnej.

Nowa zdrada i afera katyńska reakcji polskiej pomyslane były przez nią, jako cios śmiertelny dla oburza Demokracji Polskiej, głoszącej konieczność nawrócenia z błędnej drogi i widzącej w braterstwie oręża polskiego z wysiłkami bojowymi Armii Czerwonej — wyjście i cel, wiodący do wyzwolenia Polski. Cios ten zawiódł reakcję. Siał się on, na odwrót, jeszcze jednym z sygnałów dla mobilizacji sił demokratycznych, w celu wydarcia, ras na zawsze, z rąk wstępczościwa, steru polityki polskiej i skierowania jej na właściwą drogę.

Zasadniczy zwrot

Jedyną drogą właściwą było zerwanie z tradycją starych waśni i uprzedzeń między Polską i sąsiednimi narodami słowiańskimi. Jedyną drogą było Zbratanie w ciężkiej walce z wspólnym wrogiem i dopomożenie ze wszystkich sił bohaterstwa Armii Czerwonej do jak najrychlejszego zwycięstwa, od którego zależało bezpośrednio wyzwolenie ziemi polskiej z jarzma barbarzyńców hitlerowskich.

Oto nareszcie w maju 1943 r. znaleźli się właściwi ludzie, którzy postanowili raz na zawsze obalić istniejące uprzedzenia i stosunki między radziecką Rosją a nową Polską, która wyloniła się z oparów krwi najstraszliwej z wojen, oprzeć te stosunki na nowych zasadach ścisłej przyjaźni i współpracy.

Szło nie o zawarcie przymierza konunkturalnego na czas trwania wojny tylko. Szło o doprowadzenie do głębszego, zasadniczego przełomu w psychicznych nastawieniach obu narodów.

Ta inicjatywa Zw. Patriotów Polskich, wsparta wysiłkami walczących w kraju organizacji demokratycznych, które powołały do życia Krajową Radę Narodową, spotkała się z pełnym zrozumieniem i poparciem decydujących czyn-

ników ZSRR, w pierwszym rządzie generalissimusa Stalina.

Formowanie na ziemi radzieckiej 1-ej Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki jest właśnie pierwszym wyrazem zmiany, jaka zaszła w stosunkach między oba narodami. Na ziemi radzieckiej powstały polskie formacje wojskowe, aby razem z Armią Czerwoną wygnać Niemców, przynieść wyzwolenie umęczonemu krajowi. Po raz pierwszy od grunwaldzkiego boju, broni Polaków i Rosjan miała być skierowana nie przeciw sobie, lecz razem przeciw śmiertelnemu wrogowi obu narodów, Niemcom hitlerowskim.

Bitwa pod Lenino stała się widocznym dokumencem przełomu, jaki zaszedł w stosunkach pomiędzy oba narodami. Już nie w słowach tylko, ale w czynie, w ogniu wspólnej walki z najstraszliwszym wrogiem, zrodziło się braterstwo broni żołnierza polskiego i żołnierza Armii Czerwonej.

I nie tylko zrodziło się, lecz i umocniło tym najtrwałszym społem, jakim jest krew, wspólne przełama w imię wielkiej i świętej sprawy.

NA TYM POLEGA ZNACZENIE HISTORYCZNEJ BITWY POD LENINO. Była ona pierwszym doniosłym, przypieczetowanym czynem zbrojnym i krwią, przejawem zwrotu i przełomu w stosunkach między Polską a sąsiednimi narodami.

Ale bitwa pod Lenino ma jeszcze inny aspekt, aspekt niesłychanie ważny dla nas samych.

Na barykadach Warszawy, we wrześniu 1939 r. zrodziła się prawdziwa jedność narodu w walce z wrogiem, jedność ta pogłębiła się w walkach partyzanckich z najezdźcą w bitwie pod Lenino — bohaterstwu sławnym pochodzie Wojska Polskiego wraz z Armią Czerwoną, aż do samego gniazda najezdźcy — do Berlina.

W obliczu wielkiej sprawy i niepodległości i szczęścia Polski, milką własne spory, występuje najczystszy patriotyzm. Bitwa pod Lenino była jednym z czynników, które sprawiły, że obóz demokracji polskiej okrzepł i nabrał sił, że siał się prawdziwą potęgą, budującą szczęśliwą przyszłość kraju.

Wielkie bohaterstwo i wielka ofiara, zawsze przynoszą wspaniałe owoce.

Nowa, demokratyczna Polska, rozwija się tak wspaniale i ma tak piękne perspektywy, ponieważ u jej podstaw leży: rozumna myśl polityczna i serdeczna ofiarność milionów jej synów, a wkład żołnierza spod Lenino w dzieło odbudowy Ojczyzny, jest jednym z pierwszych.

W imieniu Rzeczyj wyrażam podziękowanie bohaterom Lenino, którzy krwią własną przyczynili się do odbudowy Ojczyzny i do umocnienia na wieki przymierza Polski i Zw. Radzieckiego. (Polpress)

Francja nie ma zamiarów aneksyjnych

Konferencja prasowa u gen. de Gaulle'a

PARYŻ, 13.10 (PAP Polpress). Na konferencji prasowej, w której brało udział przeszło 300 korespondentów francuskich i zagranicznych

24 tysiące Łemków opuściło Polskę

NOWY SĄCZ (PAP Polpress). Według statystyki PUR w Krakowie, przesiedlono w granice Zw. Radzieckiego w okresie od maja do września r. b. około 24 tys. Łemków (Ukraińców) z pow. jasielskiego, nowotarskiego, nowosądeckiego i gorlickiego. Gospodarstwa połemkowskie przejmują miejscowa ludność polska oraz częściowo wo górale zakopiańscy. Górale otrzymują gospodarstwa połemkowskie wzamian za zrzeczenie się swych praw do serwitutów pastwiskowych w Tatrach, w ramach nowej ustawy „O zniesieniu serwitutów, celem ochrony przyrody tatrzańskiej”.

Komisja likwidacyjna AK

KRAKÓW (PAP Polpress). Liczba ujawnionych dotychczas w Komisji Likwidacyjnej AK w Krakowie dochodzi do 3.000. Liczba ta rośnie wydatnie z każdym dniem. Obecnie meldują się całe kompanie.

gen. de Gaulle oświadczył, że ma nadzieję, iż zostanie wkrótce zawarta unia celna pomiędzy Francją a Belgią i Luksemburgiem.

Mówiąc o Zagłębiu Ruhry gen. de Gaulle zaznaczył, że było ono zawsze terenem walk pomiędzy światem germańskim a Francją. Dzięki osiągniętemu zwycięstwu — oświadczył gen. de Gaulle — część doliny Renu została oddana pod

nasz zarząd. Palatynat, Zagłębie Saary, Hessen-Nassau, Badenia i część Witembergi znajdują się pod administracją francuską. Ziemie te będą musiały żyć tak, jak my żyjemy, w tych samych warunkach gospodarczych i politycznych. De Gaulle podkreślił, że Francja nie ma żadnych zamiarów aneksyjnych w stosunku do Rzeszy.

Przeciw 24 głównym zbrodniarzom

Międzysojusznicy Trybunał ogłosi jutro akt oskarżenia

LONDYN, 13.10 (PAP Polpress). Agencja Reutersa donosi, że z powodu złych warunków atmosferycznych, rosyjskie tłumaczenie aktu oskarżenia przeciwko przestępcom wojennym w Norymbierdze nie zostało na czas dostarczone z Moskwy do Berlina. Wobec tego pierwsze

publiczne posiedzenie Międzysojusznicy Trybunału dla Spraw Przestępów Wojennych zostało odłożone do dnia 15 bm. Na posiedzeniu będzie ustalony dzień rozpoczęcia procesu w Norymbierdze i ogłoszony akt oskarżenia przeciwko 24 głównym przestępcom wojennym.

Pomoc Polaków z Ameryki

Jak donosi „Detroit News” na odbytej w Detroit konferencji polskich organizacji i związków zawodowych wyłoniono specjalny komitet dla spraw pomocy technicznej Polsce. Komitet ten zamierza spro-

wadzić z Polski do Ameryki na studia 500 studentów. Poza tym przewiduje on wysła nie do kraju inżynierów i techników Polaków, przebywających obecnie w Ameryce.

Virtuti Militari i Krzyż Grunwaldu na szandarze i Dywizji Kościuski z kowskiej

W dniu 12 b. m., w rocznicę bitwy pod Lenino, Nacelnicy Dowódca WP marszałek Rola-Zymierski nadał I-iej Dywizji im. Tadeusza Kościuski Krzyż Virtuti Militari IV kl. i Order Grunwaldu III klasy. Uroczystość odbyła się w Siedlcach. Wszyskie jednostki I-iej Armii przysłały swoje delegacje. Na uroczystość przybył Marszałek Rola-Zymierski w towarzystwie członka prezydium KRN ob. Zembrowskiego Romana, ministra Żegluga i Handlu Zagranicznego ob. Jędrzychow-

skiego, wiceministra Spraw Zagranicznych ob. Modzelewskiego i ministra Bezpieczeństwa ob. Radkiewicza - uczestników walk pod Lenino. W uroczystościach wzięli również udział: minister Informacji i Propagandy ob. Matuszewski i Prezes Najwyższej Izby Kontroli ob. Grubecki.

Na placu sportowym, obok wojska zgromadziły się delegacje partji politycznych, instytucji i organizacji społecznych oraz młodzież szkolna ze sztandarami.

Mszę św. odprawił ks. biskup Sokołowski. Po nabożeństwie odegrano hymn narodowy i w uroczystej ciszy Nacelnicy Dowódca, po oddaniu honorów sztandarowi, udekorował go Krzyżem Virtuti Militari IV klasy i Orderem Grunwaldu III klasy za zdobycie Pragi i Warszawy. Poczty sztandarowe przemaszowały przed trybuna i salutującym wojskiem przy dźwiękach hymnu narodowego.

Następnie marszałek Rola-Zymierski wygłosił przemówienie (tekst przemówienia podajemy oddzielnie, po którym w towarzystwie przedstawicieli władz państwowych przyjmował defiladę wojska, organizacji młodzieżowych i szkół. „Kościuszkowców” prowadził dowódca Dywizji płk. Szabelski, na czele II-go Pułku Piechoty szedł kpt. Cyme - były dowódca filizjerów - bohater z pod Lenino, parokrotnie odznaczony za męstwo i odwagę. Wzruszeni i dumni kroczyli żołnierze pod swym okrytym chwałą sztandarem.

Tumnym przybyciem na uroczystości, i głośniejszymi okrzykami na cześć bohaterów, mieszkańcy Siedlec zgotowali Marszałkowi Zymierskiemu owację i manifestowali swoje uczucia dla Armii Polskiej i I-iej Dywizji. Po defiladzie dzieci wręczyły wiązanki kwiatów.

Wieczorem odbyła się akademja dla oficerów i szeregowych I-iej Dywizji.

Wiadomości ze świata

Likwidacja koncernu I. G. Farbenindustrie. Agencja „Associated Press” donosi, że dowódca amerykańskich sił okupacyjnych w Berlinie, generał Lucius Cley oświadczył, że wszystkie fabryki koncernu I. G. Farbenindustrie zostały skonfiskowane.

Maszyny w 300 fabrykach są obecnie demonstrowane i zostaną wkrótce wywiezione z Niemiec. Reszta fabryk będzie zniszczonych.

I. G. Farbenindustrie było największym niemieckim koncernem chemicznym, pracującym prawie wyłącznie dla potrzeb wojskowych.

Prezydent Farrell podał się do dymisji. Radio „Rio de Janeiro” donosiło, że prezydent Argentyny, Edelmirto Farrell podał się do dymisji.

Agencja Reutersa donosi z Buenos Aires, że na Placu Św. Marcina odbyła się obrzydliwa manifestacja ludności przeciwko faszystowskiemu rządowi prezydenta Farrela. Tłumy wołały: „Przeć z Farrelem”.

Policja, usiłując rozproszyć demonstrantów użyła broni palnej. Są zabici i ranni. Według niesprawdzonych wiadomości prezydent Farrell, mimo sprzeciwu ludności, usiłuje utrzymać się przy władzy i próbuje utworzyć nowy rząd.

Nie będzie rewizji procesu Lavala. Gen. de Gaulle oświadczył na konferencji prasowej, że podanie obrońców Lavala w sprawie rewizji jego procesu, nie będzie uwzględnione.

Sekwestracja majątków niemieckich w Palestynie. W okręgu Petantikwa postanowiono zakwestrować majątki niemieckie i oddać ziemie żołnierzom żydowskim. Rozucia ta musi być zatwierdzona przez rząd palestyński.

Walki w Indochinach. Agencja Reutersa donosi z Sajgonu, że w 24 godziny po wkroczeniu wojsk francuskich na terytorium Indochin, wybuchły walki między wojskami francuskimi i nacjonalistami anamickimi. W Sajgonie słychać odgłosy bitwy.

Sytuacja na Jawie. Jawański dziennik „Merdeka” donosi, że dr Sop Karno złożył na ręce komendanta wojsk sojuszników, gen. Christisona, ostrą notę protestacyjną, żądającą wstrzymania ładowania wojsk holenderskich na Jawie. Sop Karno stwierdza również, że nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo kilkuset tysięcy Holendrów, znajdujących się w rękach Jawańczyków, o ile wojska holenderskie przybędą na wyspę.

Dekret o osądności wyborczej ZSRR. Rada Najwyższa ZSRR wydała dekret o wejściu w życie ordynacji wyborczej przewidującej tajne, bezpośrednie, równe, powszechne głosowanie na wyborach do Rady Najwyższej ZSRR, które odbędą się w dniu 10 lutego 1946 r.

Holenderscy ministrowie konferują. Holenderski minister spraw zagranicznych i minister kolonii Logemann przybyli do Londynu celem omówienia z Rządem Brytyjskim sytuacji wytworzonej na wyspie Jawie i w Holenderskich Indiach Wschodnich.

Wojska amerykańskie opuszczają Norwegię. Agencja United Press donosi z Oslo, że pierwsze kontyngenty wojsk amerykańskich opuściły Norwegię na pokładzie wielkiego transportowca francuskiego.

Przed procesem w Norymbardze. Agencja „Associated Press” donosi z Berlina, że został już opracowany zbiorowy akt oskarżenia przeciwko przywódcom reżimu hitlerowskiego, zawierający dokładną listę ich zbrodni. Akt został opracowany przez prokuratorów Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii. Zostanie on przekazany międzynarodowemu Trybunałowi czczech mocarstw w Berlinie, prawdopodobnie już w najbliższy poniedziałek.

Delegacja związków zawodowych USA w Moskwie. Jak podaje agencja Tass w dniu 11 bm. przybyła do Moskwy delegacja kongresu przemysłowych związków zawodowych USA. W skład delegacji wchodzi 11 osób. Są to przywódcy najważniejszych związków zawodowych USA. Na czele delegacji stoi sekretarz Cio de Cary.

Co dzień traszka

Na proces 24 zbrodniarzy hitlerowskich

W dniu 13 bm. rozpoczął się przed Trybunałem Sojuszników w Berlinie proces Goeringa et consortes (Z prasy). Przystępujemy ci - jak wiadomo - byli dotąd „wzięci” w b. komfortowych warunkach.

Tak to lubię, owszem, tylko mam życzenie, żeby był surowszy wyrok, niż... więzienie.

ETIENNE

Majątki ponemieckie na Ziemiach Zachodnich przekazuje Armia Czerwona Polsce

W dniu 8 bm. podpisana została umowa między przedstawicielami Armii Czerwonej i Rządu Polskiego, na mocy której Armia Czerwona przekazuje Rządowi Polskiemu najpóźniej do dnia 20 października r. b. majątki ponemieckie na Ziemiach Zachodnich, częściowo przez siebie zagospodarowane. Niwielką ilość majątków Rząd Polski pozostawił do dyspozycji Armii Czerwonej na czas jej przebywania na terytorium Polski, w celu pomieszczenia i urzadzania oddziałów wojskowych. Umowę podpisali ze strony Rządu Polskiego wice-

premier St. Mikolejczyk i z ramienia marszałka Rokossowskiego generał Łagunow.

Niezależnie od powyższej umowy Związek Radziecki pożyczyl Polsce 50 tysięcy ton zboża siewnego, celem dalszego zagospodarowania przekazanych obszarów rolnych.

W toku dyskusji nad umową poruszono także m. in. sprawę bezpieczeństwa na ziemiach odzyskanych. Marszałek Rokossowski oświadczył, że winnych maruderstwa pociągnie do jak najsurowszej odpowiedzialności. (Polpress)

Fabryka Cukrów i Czekolady

Odział: Złotowska 1, telef. 104-93

Poleca nowy gatunek cukierków p.n. **„KOTKI”** śmietankowe-luksusowe

Zatw. przez Urząd lek. (Składniki: pełnotłuste mleko, słodka śmietanka, masło śmietankowe i czysty cukier)

Do nabycia we wszystkich sklepach

Polskie Linie lotnicze „Lot” otrzymują samoloty radzieckie

W dniu 11 bm. na lotnisku w Warszawie na Okęcu wyładowały trzy samoloty dostarczone jako pierwsza partja zakupionych 20-tu statków powietrznych w ZSRR przeznaczonych dla celów komunikacyjnych.

Wspaniałe srebrzyste „Douglasy” wykonano całkowicie w warsztatach Związku Radzieckiego, są widomym znakiem przyjaźni i zacieśniających się stosunków gospodarczych między Polską a jej wielkim wschodnim sojusznikiem.

Obecnie komisja techniczna przejmując dostarczone maszyny. Dzięki Związkowi Sowieckiemu Polskie Linie Lotnicze „Lot” będą mogły uruchomić w niedługim czasie stałą komunikację powietrzną wewnę-

trzną oraz z dotychczasowych lotów kurierskich przejść na stałe połączenia Warszawy ze stolicami zagranicznymi.

DZIS i dni następne do wtorku

GODLEWSKA i BOGUCKI

wystąpią w swoim repertuarze w kawiarni „CARLTON” PIOTRKOWSKA 87

„ZIEMIOPLODY”

MIECZYSLAW WOŁOWSKI

Łódź - Nowowiejska 5 - Tel. 269-57

poleca

wszelkie gatunki maki, kaszy, grochów, zboża i artykułów spożywczych.

Cukierki - cukier - sól - zapalki.

Hurt Detal



O współpracy Instytutu Rockefellera z uczelniami polskimi

Prof. Bauer, przewodniczący bawiącej w Krakowie Misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, podał przedstawicielowi PAP Polpress szereg informacji, odnoszących się do działalności Fundacji Rockefellera oraz do stosunków polsko-amerykańskich w orbicie działalności Czerwonego Krzyża.

Podczas osobistego kontaktu delegacji z przedstawicielami Wszechnicy Jagielloń-

skiej ustalono, iż zarówno profesorowie jak i studenci Wydziału Medycznego, otrzymają stypendja i możność wyjazdu do St. Zjednoczonych - profesorowie na okres kilku miesięcy, uczniowie zaś - paru lat.

Na zapytanie, jakie wrażenie odniosła delegacja po zapoznaniu się z warunkami pracy i nauki na Uniwersytecie Krakowskim - prof. Bauer odrzekł, iż znalazł tu wysoki poziom.

Spółdzielnia harcerska „CZUJ-CZYN”

PIOTRKOWSKA 146

poleca artykuły sportowe przyjmując zamówienia z powierzonego i własnego materiału na kombinizony, ubrania robocze, wszelką bieliznę, płaszcze zawodowe itp.

Telefon 172-99

Uczycami przez prasę

Obowiązek pracy

Na temat dekretu „O rejestracji i powołaniu do pracy” pisze „Głos Ludu”:

Mysla przewodnią dekretu nie jest jednak zastosowanie przymusu pracy, jako pewnego rodzaju presji, wywieranej przez Państwo na obywatela, który uchyla się od pracy. Zadaniem dekretu jest przede wszystkim wyzyskanie wszystkich twórczych sił narodu do wykonania zadań, jakie stanęły przed narodem w okresie odbudowy i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Państwo chce wiedzieć, jakie zasoby sił roboczych stoją do jego dyspozycji. Rejestracja tych wszystkich, którzy dotąd z różnych względów, czasem bez ich winy, nie zostali zatrudnieni pozwoli na dokładną ocenę rezerw, które mogą być zatrudnione. Każdemu obywatelowi przysługuje prawo zatrudnienia go w jego zawodzie, w miejscu, odpowiadającym jego życiowym i rodzinnym warunkom. Praca jest największym dobrem naszego narodu. Jest jedynym bogactwem, jedyną siłą, dzięki której zdolni jesteśmy podźwignąć kraj z nędzy i zniszczenia. Największą pozycję dochodu narodowego każdego zorganizowanego społeczeństwa stanowią wartości, jakie wnosi praca jego obywateli.

Naprawdę czas z tym skończyć

Mamy na myśli dolę nauczyciela polskiego. Już dosyć deklamacyj o jego mteju w społeczeństwie i w kulturze.

To, co często spotyka nauczycieli, „Kuriosum Codzienny” słusznie nazywa rzeczami niedopuszczalnymi:

W czasie trzydniowych obrad Stołecznego Oddziału Związku Nauczycielskiego mówiono że zrozumiałym rozgoryczeniem, a nawet uzasadnionym gniewem o wręcz okropnych warunkach, w jakich żyje nauczycielstwo warszawskie, zwłaszcza nauczycielstwo szkół powszechnych. Bez odzieży, w łachach, bez ubuwia, bez dachu nad głową. Wielu nauczycieli koczuje w nieopalonych izbach szkolnych, śpiąc na ławkach.

Nauczyciel śpiący na ławce w nieopalonej izbie - oto krzyżująca i oburzająca niedo-ręczność. Taki „obrazek” przy powszechnej jednolitej opinii o doniosłej roli nauczyciela w odrodzonej Polsce! Tu nam wolno zawołać: Tak dalej być nie może! Ani jednej chwili! Bez względu na tak lub inaczej pojmowaną hierarchię potrzeb, istnieje pewne minimum, które zaspokojone być musi na tychmiast.

Sponiewieranie nauczyciela jest ponurym absurdem, który trzeba usunąć bez zwłoki.

ZAG.

Busko-Zdrój

WODY MINERALNE
KAPIELE SIARCZANO-SOLANKOWE
KAPIELE MUŁOWE
SEZON KAPIELOWY TRWA

od dnia 15 maja do dnia 31 października.
WSKAZANIA LECZNICZE:
reumatyzm i artretyzm we wszelkich postaciach, zesztywnienie stawów pozapalne i porurazowe, gruźlica chirurgiczna, przewlekłe choroby skórne, ko-biece i układu nerwowego: ischias, nerwohóle, porażenia i niedowłady.

Dojazd koleją do Kielc, skąd kursują wygodne autobusy pocztowe do Buska-Zdroju. - Cena przejazdu autobusem wraz z bagażem około 200.- złotych.

Należy przywieźć ze sobą bieliznę pościelową, poduszkę i koc.

Informacyjną udziela Państwowy Zakład Zdrojowy w Busku-Zdroju oraz Biuro Informacyjne Buska-Zdroju w Kielcach, ul. Sienkiewicza 79 (naprzeciwko dworca kolejowego).

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu

POSZUKUJE NATYCHMIAST

1 aparat do wyświetlania rysunków, najchętniej bżylampowego wraz z wyposażeniem w zapasowe klosze, tablice i węgle;

1 maszyny drukarskiej rotacyjnej typu „Schwarzpresse” z kompletem wałków, klisz, chemikali i farb - o wymiarach około 750 x 1000 mm.

Oferty prosimy kierować w drodze telefonicznej pod adresem „Pafawag” - Wrocław.

PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW WE WROCŁAWIU

DZIENNIK GOSPODARCZY

Starosta i wójt odpowiedzialni za zbiór świadczeń rzeczowych Należy zahamować antydemokratyczne knowania na wsi

Ukazało się wspólne zarządzenie ministrów administracji publicznej i aprowizacji i handlu, na mocy którego odpowiedzialność za zbiór świadczeń rzeczowych w powiecie ponosi starosta, zaś na terenie gminy — wójt.

W związku z powyższym zostały zniesione powiatowe inspektoraty świadczeń rzeczowych. Zakres ich działalności oraz personel przejęły utworzone przy starostwach referaty świadczeń rzeczowych. Gminne referaty świadczeń rzeczowych zostały podporządkowane służbowo wójtom. W skład tych referatów wchodzi pobór świadczeń, których ilość jest zależna od ilości gromad w gminie, przyczem na 3 do 6 gromad przypada jeden poborca.

Zmiana powyższa ma na celu, w szerszym niż dotychczas zakresie, wciągnięcie czynnika administracyjnego do akcji zbioru świadczeń, na których opiera się w chwili obecnej polityka gospodarza Państwa.

Nie umniejsza to w niczym szerokiego współdziałania czynnika społecznego, reprezentowanego przez partie polityczne i Zw. Samopomocy Chłopskiej, które pracują intensywnie nad rozkładaniem niechęci nieświadomych rolników do składania świadczeń rzeczowych. Czym prędzej zahamujemy antydemokratyczne działania na wsi, tym lepiej i skuteczniej aprowidowane będą miasta.

Państwo niewiele żąda od chłopca, wnika w jego położenie i stwarza dla niego zdrowe warunki rozwoju. Warto przypomnieć, że normy świadczeń, wyznaczone przez Min. Apropowizacji, wynoszą zależnie od jakości gleby dla gospodarstw do 2 ha — 0,3 do 0,8 mtr z ha, dla 2—5 ha — 0,5 do 1,62 mtr z ha, dla gospodarstw 5—10 ha 0,65 — 2 mtr z ha. Jeżeli przyjmiemy, że urodzaj jest niższy, niż przeciętny w 1938 roku, który wynosił 12 mtr z ha, to i tak obciążenie nie jest nadmierne i nie przekracza możliwości wsi. Obciążenie jest różne zależnie od jakości gleby i wyczerpania wojennego, tak więc większe i mniejsze natomiast dla woj. warszawskiego, kieleckiego lub krakowskiego. Przeciętnie dla całej Polski świadczenia wynoszą

1000 gorzelnicy rolniczych

W ub. roku gospodarczym pracowało około 700 gorzelnicy rolniczych, które wyprodukowały 16 milionów litrów spirytusu. W bieżącej kampanii produkcyjnej będzie czynnych ponad tysiąc gorzelnicy rolniczych. Przewiduje się wyprodukowanie 40 milionów litrów spirytusu, co stwarza zapotrzebowanie na ziemniaki w wysokości 4 miliony centnarów mierzonych. Z 1.200 gorzelnicy, znajdujących się na ziemiach odzyskanych, będzie pracowało tylko 200, ponieważ nie wszędzie zasadzono ziemniaki.

18 proc. zbiorów zbóż i 9 proc. zbioru ziemniaków.

W ogólnym zestawieniu pozostaje do dyspozycji rolnika ponad 80 proc. zbioru zbóż i 90 proc. — ziemniaków. Daje mu to możliwość skierowania dużej części nadwyżki na wolny rynek. Warto jeszcze dodać, że świadczenia w żywcu obowiązują tylko gospodarstwa ponad 5 ha i tak są ustalone, by nie powodowały uszczerbku dla przyrostu naturalnego.

STAŁY WZROST DOSTAW ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

Sprawozdania napływające z kraju do Zw. Gosp. Spółdzielni R. P. „Społem“ wykazują stały wzrost dostaw świadczeń rzeczowych w zbożu. Za okres obrachunkowy od 25 września do 1 października r. b. ilość odstawi-

go zboża wzrosła przeciętnie o 60 proc. W następnym okresie, tj. od 1 do 5 października — o dalsze 56 proc. Przoduje nadal województwo śląsko-dąbrowskie.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE GOSPODARSTW RYBNYCH

Powołana do życia centrala obrotu i przetwórstwa rybnego zajmuje się między innymi ściąganiem świadczeń rzeczowych od gospodarstw rybnych. Normy świadczeń rzeczowych wynoszą: od 50 do 100 kg ryb za 1 ha powierzchni pod produkcję ryby handlowej w gospodarstwach stawowych, od 5 do 10 kg za 1 ha z obwodów rybackich jeziorowych i od 3 do 7 kg na 1 ha obwodów rybackich rzecznych. Tegoroczne połowy ryb w gospodarstwach stawowych, jak i na jeziorach, będą znacznie mniejsze od przedwojennych wskutek dużych straż, jakie gospodarstwa rybne poniosły w czasie działań wojennych.

Produkcja kopalni przekroczyła normy

Plan wydobycia węgla w m. wrześniu br. wykonano w 108,5%. Zgodnie z planem kopalnie polskie powinny dać 2.112.500 ton węgla, wydobyto natomiast 2.291.920 ton. Na pierwsze miejsce wysunęło się Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Zabrze, które wykonało plan wydobycia w 140%.

Przeciętna norma dzienna wydobycia wszystkich kopalni wynosiła 91.667 ton, wobec produkcji ub. miesiąca 84.500 ton. Wydajność pracy górnika w miesiącu wrześniu rb. wynosiła 921 kg węgla. W dniu 26 września rb. zanotowano jej najwyższe natężenie, mianowicie średnie wydobycie węgla na jednego górnika przekroczyło 1.000 kg w Zjednoczeniu Węglowym w Katowicach, Chorzowie, Zabrzu i Mikołowie.

WSPÓLZAWODNICTWO KOPALNI

Szlachetny wysiłek pracy między poszczególnymi kopalniami dał we wrześniu niezmiernie interesujące rezultaty: pierwsze miejsce zajęła kopalnia „Polska“ ze Zjednoczenia w Chorzowie, przeciętna dzienna wydajność górnika w tej kopalni wynosiła 1341 kg; drugie miejsce przypadło kopalni „Michał“, gdzie wydajność dzienna wynosiła 1332 kg, trzecie miejsce zdobyła kopalnia „Paweł“ ze Zjednoczenia Rudzkiego, w której jako przeciętną wydajność górnika osiągnięto 1297 kg.

Na pierwszym miejscu pod względem ilości wydobycia węgla stoi kopalnia „Siemianowice“, która zamiast przewidzianych planem we wrześniu 73.750 ton wydobyla 86.626 ton. Węgla zatem nie zabrakłoby ludności na zimę. Górnicy w stu procentach wykonują zlecenie mu zadanie. Robotnik z przyjemnością dowiedziałby się jednak, że i nasze władze kolejowe, a przede wszystkim armia ko-

lejarzy również dokonała poważnego wysiłku i wielokrotniła dostawę węgla do miast.

ARTYKUŁY NIEZBEDNE DLA KOPALNI OTRZYMAJĄ WKRÓTCE ZE SZWECJI

Jak się dowiadujemy, w wyniku przeprowadzonych w Szwecji pertraktacji przez delegację przedstawicieli przemysłu węglowego, dokonano znacznych zakupów m. in. żelazek kulkowych, stali twardej, artykułów pomiarowych i elektrotechnicznych, hełmów bezpieczeństwa, spawarek, obrabiarek itd.

Dokonane transakcje mieszczą się w ramach umowy handlowej, zawartej między Polską a Szwecją. Sukcesem delegacji jest uzyskanie krótkich terminów dostawy.

Wracają zagrabione urządzenia fabryk

Staraniem Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Min. Przemysłu zostały odzyskane obrabiarki, służące do wyrobu noży, a należące do istniejącej od 100 lat w kraju fabryki „Bicia Kobylańscy“ (Gerlach). Obiekty te zostały przez Niemców wywiezione do miejscowości Guben nad Odrą i w chwili obecnej czekają już na transport do fabryki „Bicia Kobylańscy“.

Na terenie Niemiec znaleziono poważną część wywiezionych przez Niemców maszyn i urządzeń fabrycznych z Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Odnaleziono transport, składający się z 700 załadowanych wagonów, przyczem wszystkie maszyny były w zupełnie dobrym stanie, należyście zakonserwowane, gdyż Niemcy mieli zamiar zmontować je w projektowanej w Pisteritz fabryce związków azotowych.

Odnalezione maszyny i urządzenia zostaną sprowadzone na teren Mościc, co w bardzo poważny sposób przyczyni się do wcześniejszego uruchomienia tej fabryki.

stwierdzenie odrzucić: Śląsk poważnie ucieranie objęły nie tylko Swinoujście, ale całą wyspę Uznam, rzeczne statki węglowe mogłyby bezpiecznie posuwać się po płytkich wodach nadbrzeżnych i dowozić towar bez przeladunku bezpośrednio do krajów skandynawskich.

Zagadnienie pozornie drobne. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę wysokie koszty przeladunku, czas niepotrzebnie marnowany, a przede wszystkim konieczność dodatkowego angażowania statków morskich, których niewątpliwie jeszcze przez długi czas Polska nie będzie miała, pod dostatkim — wówczas to drobne zagadnienie urasta do poważnego gospodarczego problemu.

Opracowanie więc konkretnego i przystosowanego do naszych potrzeb projektu granicy morskiej koło Szczecina i przedłożenie tego projektu na konferencji pokojowej do zatwierdzenia jest sprawą ważną, której nie wolno przeczołzyć.

W chwili obecnej z prawdziwą przyjemnością można już obserwować budzące się życie w porcie szczecińskim. Ze Śląska spływają Odrą barki wyładowane węglem. Zgrzytają łańcuchy i żorawie. Czarne diamenty spadają z hukiem w rozwarłe kadłuby potężnych statków. Wkrótce zainaugurują się statki ze wszystkich krajów Europy północnej i będą zabierały plony pracy polskiego górnika i robotnika. Dlatego trzeba wysłać do Szczecina jak najwięcej ludzi, ażeby we właściwym momencie nie zabrakło tam polskich rąk do pracy.

B. M.

Kronika gospodarcza

Skup jaj na wolnym rynku. Spółdzielnia „Społem“ skupuje na wolnym rynku z upoważnienia Min. Apropowizacji i Handlu jajka na zapas zimowy. Jaja zakupione w 825 oddziałach mleczarsko-jajczarskich będą zakonserwowane w basenach i chłodniach. Zapas zimowy obejmie około 1.000.000 jaj. Cenę ich sprzedaży ustali komisja z udziałem przedstawicieli Min. Apropowizacji.

Nafta, węgiel i koks dla rolników. Spółdzielnia „Społem“ rozprzedawca miesięcznie wśród rolników około 5.000 ton nafty na premie i na cele oświetleniowe. Poza naftą Min. Apropowizacji przewiduje rozprzedanie w bież. roku gospodarzom ogółem 3.390.000 ton węgla i ca 175 tys. ton koksu. Poza węglem omtotowym w ramach akcji podjętej przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów będzie się rozprzedawać węgiel dla potrzeb opału domowego rolników i koks dla kuźni wiejskich. Przewiduje się na ten cel około 50.000 ton węgla i 7.000 ton koksu.

Lasy woj. gdańskiego. Dyr. Lasów na wojew. gdańskie zamyka w swych granicach teren o powierzchni 350.000 ha lasów, którymi zawładnąc ca 50 nadleśnictw. Wyrab na r. b. wynosi 700 tys. m sześć., z czego 260 tys. m sześć. użytku (przeważnie kopalniaki i t. zw. papierówka). Upaństwowienie lasów na tym terenie zostało ukończone, dając ogółem 70.000 ha lasu. Największy obiekt stanowią lasy po bar. Keiserlingu w okolicy Wejherowa.

Praca kopalni rudy cynkowej. Plan wydobycia rudy cynkowej przewidywany na sierpień w ilości 14.630 ton został wykonany w 80 proc. — fabryki objęte Zjednoczeniem Przemysłu Cynkowego wyprodukowały w sierpniu 1.178 ton blachy cynkowej, realizując 105 proc. planu państwowego.

Uniwersalne Spółdzielnie Gminne organizuje Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Prace pocztowe. Liczba zorganizowanych urzędów pocztowych i agencji pocztowo-telegraficznych przekroczyła 3.000, liczba zatrudnionych pracowników 30.000. Obecnie poczta ma w całym kraju 1629 central telefonicznych, do których może być włączonych 120.000 abonentów. Wpływy pocztowe w lipcu dały 26 milionów zł. Główną pozycję wpływów wynoszącą 50 proc. całości były rozmowy telefoniczne.

Targi poznańskie. Komitet organizacyjny Targów Poznańskich przystąpił do prac przygotowawczych celem uruchomienia Targów z wiosną przyszłego roku.

Waleśnieńscy mieli kolorowych uruchomiono w fabryce w Dziedzicach. Fabryka pomimo zniszczeń osiągnęła 80 proc. produkcji przedwojennej.

Przemysł szklany obecnie intensywnie pracuje nad dostarczeniem krajowi znacznej ilości szkła. Po uruchomieniu szeregu hut w ostatnich tygodniach przewiduje się, że w październiku produkcja szkła okiennego wyniesie 800 tys. m kw. miesięcznie.

Przemysł dla rolnictwa. Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych doceniając znaczenie akcji premiowania rolników artykułami przemysłowymi za wykonanie świadczeń rzeczowych, jako jedno z pierwszych zjednoczeń w Polsce, przeznaczyło na potrzeby rolnictwa: 550 maszyn rolniczych różnych rodzajów, 100 wozów chłopskich oraz 225 piługów i bron, wartości przeszło 7 milionów zł, wg. cen rynkowych.

Przejęliśmy wielkie zakłady benzyny syntetycznej

Ołbrzymie zakłady benzyny syntetycznej, położone na terenie Kędzierzyna i Blachowni zostały przekazane władzom polskim. Zakłady te zostały zniszczone na skutek bombardowań angielsko-amerykańskich. Prace przy ich odbudowie i porządkowaniu prowadzi Zjednoczenie Materiałów Pędnych. Władze czynią starania o uzyskanie maszyn podobnej fabryki, która znajduje się pod Dreznem. W wypadku otrzymania maszyn, można by z początkiem lata rozpocząć częściową produkcję.

Na terenie Blachowni znajdują się zbiorniki z parafiną przedstawiające wartość kilku milionów złotych.

Magazyny fabryk cementu zapelnione towarami

Cementownie polskie produkują obecnie przeszło 50.000 ton cementu miesięcznie. Przemysł cementowy różni się jednak od innych gałęzi przemysłu przede wszystkim tym, że z powodu trudności transportowych nie ma możliwości zbytu swej produkcji. W magazynach więc fabryki cementu posiadają znaczne ilości towaru. Zapotrzebowanie na cement na rynkach zagranicznych wciąż wzrasta. W końcu sierpnia Zjednoczenie Fabryk Cementu zawarło umowę z ZSRR na dostawę jeszcze w rb. około 100.000 ton cementu. Związek Radziecki nadsyła szereg zwartych pociągów szerokokorowych dla odbioru zamówionego towaru. Pierwsze pociągi z cementem wyruszyły też do Gdańska, skąd będzie on przeladowany na okręty płynące do Leningradu.

W najbliższym czasie delegacji Zjednoczenia Fabryk Cementu wyjadą za granicę dla przeprowadzenia rozmów z importerami polskiego cementu, który jeszcze w r. b. i na większą skalę w roku 1946 eksportowany będzie za granicę. Zainteresowanie polskim cementem w wielu krajach europejskich stale wzrasta.

SZCZECIN

Śląska brama wypadowa w świat

Ostatnio napłynęły wiadomości, że port szczeciński jest przejmowany przez władze polskie. Przed Polską staje otworem nowa droga w daleki świat.

W chwili obecnej port jest bardzo poważnie zdewastowany. O ile budynki portowe na ogół są w dobrym stanie, to z urządzeń portowych pozostały tylko szczątki. Niemniej jednak naturalne położenie Szczecina u ujścia Odry, łączącej go w sposób nierozdzielny ze Śląskiem, każe wierzyć, że Szczecin w niedługim czasie odegra decydującą rolę i szybko doścignie w swoim rozwoju zarówno Gdańsk jak i Gdynię.

Szczecin zawsze był naturalnym portem Śląska. Jeszcze w roku 1928 Polska była zmniejszona w znacznej mierze korzystając z tego portu, przyczem wywóz polski przez Szczecin w tym roku wynosił 106 tysięcy ton. W latach następnych wywóz ten malał systematycznie w miarę rozbudowy Gdyni. Od tego też momentu Szczecin zaczął szybko upadać jako port morski. W porcie stały beczynnie piny, gdyż stracił swą bramę wypadową. Węgiel śląski, koks, cynk, żelazo, nawozy sztuczne wędrowały magistralą Herby—Gdynia, jednakże transport kolejowy pochłaniał wielkie sumy i przyczyniał się do powolnego zmniejszenia zysku.

W chwili obecnej, gdy w naszych rękach znalazł się nie tylko cały Śląsk Górny, ale również Opolski i Dolny, gdy do dotychczas wywożonego węgla i koksu będziemy mogli wkrótce dorzucić inne produkty kopalne i przemysłowe ziem śląskiej — Szczecin staje się dla nas portem bezcennym.

Jeżeli jednak mówimy o wartości Szczecina, jako przysięgłego wielkiego portu Polski, w pierwszym rzędzie portu, nastawionego na wywóz produktów śląskich, to musimy zwrócić uwagę na nasze granice morskie obok Szczecina, które w tej chwili zostały na tym odcinku, nakreślone w sposób najzupełniej przypadkowy.

Głównym artykułem wywozu przez Szczecin będzie niewątpliwie węgiel i koks. Produkty te będą szły w znacznej mierze do krajów skandynawskich, a więc do Szwecji, Danii, Norwegii, gdzie nasz węgiel jest już doskonale wprowadzony na rynek i wytrzyma każdą konkurencję. Węgiel ten będzie do Szczecina spławiany Odrą. Ponieważ obecna granica przebiega przez Swinoujście, węgiel będzie musiał być w Szczecinie przeladowany na statki morskie. O ileby jednak nasze granice statków. Szczecin przestał żyć, gdyż stracił swoje zaplecze.

Chcąc być bezstronnym należy powyższe

DZIENNIK LITERACKI

W 2-gą rocznicę bitwy pod Lenino

Migawki z boju

Krótkimi rzutami zblizamy się do pierwszej linii. Postoje wypadają przeważnie w zagajnikach. Przez drzewa prześwieca ostry błękit nieba, jak na obrazku. Oślepiają jasne dni.

Ciężkie maszyny z wysiłkiem przewycięzają na swej drodze obrzynie leje od pocisków. Saliutuje nas złota jesień. Daleko ciągną się wysokie siewne trawy, kołyszące się na wietrze, jak spóźniony lan. Na drzewach zawieszono czarne plamy: to gniazda bez ptaków.

Za nami spalony Smoleńsk. Nocą coraz szerszym półkolem płonie horyzont. Coraz potężniej dudni ziemia.

Mała zwęglona cerkiewka. Klęcząc modlą się dwie kobiety. Skąd się tu wzięły? Dywersantki? Po sprawdzeniu dokumentów okazuje się, że uciekły od Niemców przez front.

Gęstego idą ciężkie czolgi. Nie można rozmawiać, nie nie słychać, tylko narastający bez przerwy huk. Czarnymi piropuszczami leci w górę gleba.

Ostatni rzut. Pierwsza linia. Kościuszkowcy otrzymują chrzest bojowy, oczko w głowie dywizji — sanitarny batalion zdaje swój egzamin.

Wszędzie czuć spaleniznę, powietrze przesycone prochem i żarem. Oddychamy ogniem. W oczach ludzi gorączka. Ruchy wszystkich stają się krótkie i zdęcywane.

Pół dnia bije artyleria. Ściany namiotu falują od pojedynczych wyrznięć, jak od uderzeń wiatru. Odnosi się wrażenie, że jest się w kajucie okrętowej.

Z wściekłością ujada blisko karabin maszynowy. Rapiem milknie. Z warkotem nurkują bombowce. Nad batalionem odbywają się walki powietrzne. Niebo wybuchła pociskami zenitówek. Trafione samoloty lecą na dół czarnymi smugami. Wolno opadają białe parasole spadochronów. Żołnierze z automatami biegną chwytając jeńców. Stękają ranni.

Napływ rannych zwiększa się. W oczach chirurgów błyski podniecenia. Praca idzie ze zdwojonym napięciem. Palce biegają po instrumentach, jak po klawiszach.

Do namiotu wnoszą... znajomego. Ppor. Czarkowski. Twarz w jednym skurczu cierpienia.

Fraszka

Na tygodnik „Odrodzenie”

Ze wszystkich literackich prawd
Najwyrazistsza jest oś, ta:
Kiedyś wychodził „Przyjaciel Psa”,
Teraz — „Przyjaciel Kota”.

W. L. BRUDZIŃSKI

Jest bardzo ciężko ranny w brzuch i obie nogi. Natychmiast operacja.

Czarkowskiemu uśmiech rozjaśnia twarz: „Mnie się dostało, ale nasi im też dobrze dali”.

Na nie operacja, na nie kilkakrotnie transfuzje krwi. Zdajemy sobie sprawę, że stan rannego jest beznadziejny. Na chwilę ożywia się, chwytając za rękę i mówi: „A wiecie, że do Polski jest już blisko”.

W salach operacyjnej i opatrunkowej te same brygady lekarzy i siostry stoją przy stołach bez przerwy już 48 godzin. O jedzeniu zapomniano mechanicznie. Zmęczenia nie odczuwa się, tylko jakiś gorzki smak w ustach.

Oto zniżają swój lot samoloty. Po przerywanym warkocie poznajmy, że to niemieckie. Rozlega się przeraźliwy gwizd. Wiemy dobrze, co to znaczy. To spada bomba. Wszyscy momentalnie przysiadają, licząc sekundy. Słup ognia tryska w górę. Sypie się piasek. Nie trafił, ale mało brakowało. Nawet kobiety wytrzymują z godnością tę chwilę próby. Stają się tylko nieco bledsze.

Dr Brudny nauczył się do złudzenia naśladować gwizd spadających bomb i „szkoli” w ten sposób kolegów. Jednemu, co się strasznie bał, poradziłmy, by się naprędcie zakochał. Podobno poskutkowało.

Znow minął dzień, znow ciemno. Noc kołuje nad nami tęczą różnobarwnych pocisków. Wy-

JOZEF PRUTKOWSKI

Lenino

— Obywatelu Generale! Rozkaz będzie wykonany.

Wśród niemieckich szeregów wyrąbimy przeście.

Opór hitlerowski jutro będzie złamany.

Czy można odejść? — Odejść!

Pod obcym niebem krzew pod wicherem gnę się,

Obcy październik, obca ślota i błoto,

Ale w marzeniach naszą widzieliśmy jesień,

Naszą najdroższą jesień... polską... złotą.

— Żołnierze! Będę przemawiał do was najprościej,

Jutro zaplonie wasza zemsta i gniew.

Ruńcie na wroga strasznie, bez litości!

Oko za oko! Krew za krew!

chodzimy z namiotu przyrzeć się efektownemu widowisku. Krzyżujące się wysoko reflektory tworzą coś w rodzaju świetlnego dachu, pod którym niemieckie samoloty zawieszają mnóstwo jasno świecących baloników. Robi się widno, jak w dzień.

— Ta niezwykła iluminacja — na naszą cześć — dowcipkują lekarze. — Można operować bez lamp.

Nerwy są napięte, jak nitki chirurgiczne. Siedzimy z księdzem na skrzynce od instrumentów i pijemy po 100 gr spirytusu.

Bardzo się dobrze bil pierwszy batalion. Książ był w okopach. Błogosławił z nasypania. Chłopcy dzielnie szli. Najbardziej dokuczało lotnictwo.

Chirurdzy w niepełna trzy doby przeprowadzili kilkaset poważnych zabiegów, w tym operacje bardzo ciężkie. Powoli wylazi z nich teraz zmęczeni. Snują się senni, jak muchy, zupełnie zubożeni na niebezpieczeństwo. Padają bomby, no to padają. Spać. Tylko spać.

Zmieniając miejsce postojów, czyli jedne krzaki na inne, batalion śpiewał: „Myśmy broń ojczyzny szli”.

Słońce zapadło: Duże i krwiste.

Dr ANATOL MIKULKO

„STARY DWOREK”

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka” ukazała się sztuka Adama Ważyka p. t. „Stary dworek”. Cena 12 zł.

Niech się wróg od polskich łut nie wykreści,

Niech polski żołnierz naciera jak lew, Za łzy, więzienia, Majdanek,

Oświećmy! Oko za oko! Krew za krew!

Niech trupy Niemców w krwi popłyną, Niech się rozdźwięczy nasz zwycięski śpiew.

Naprzód Polacy! Przed nami Lenino!

Oko za oko! Krew za krew!

— — — — —

I pokazali, że nie zginęła, Nawet, jeżeli oni zginą.

Polska wciąż żyje, Polska mścić zaczęła!

Lenino! Lenino! Lenino!

KRONIKA LITERACKA

Ukazał się drugi zeszyt „TWÓRCZOŚCI” i zawiera wiele ciekawych pozycji, z których na szczególne wyróżnienie zasługują: nowele Wojciecha Zubrowskiego „Lotna”, niektóre z cyklu wierszy Czesława Miłosza zatytułowanych „Świat, poema naiwne”, przekłady czterech wierszy niedawno zmarłego największego poety współczesnej Francji Paula Valery'ego dokonane przez Juliana Rogozińskiego, dalszy ciąg pamiętnika z pobytu w Jakucku Tadeusza Pełpera, doskonała rozprawa na temat nowoczesnego pojęcia tragizmu Jana Kotta i niezwykle subtelne „Szkice piórkiem” Jędrzeja Bobkowskiego.

„POBUDEKA”, tygodnik społeczno-literacki PPS. Aktualna treść podawana jest zawsze w krótkiej, zwięzłej i przystępnej formie. Ostatni (3-ci) numer stanowi jakoby syntezę najważniejszych wydarzeń polityczno-społecznych ubiegłego tygodnia. Twórczość literacka reprezentowana jest skąpo, ale na dość wysokim poziomie. Nie należałoby tylko robić przedruków, jak np. w wypadku noweli Aleksandra Maliszewskiego „Antoś Kiepur”, drukowanej już kilka tygodni temu w „Radio i Świat”. Zwrócić należy uwagę na ogłoszony przez Wydział Propagandy K. W. P. S. konkurs na piosenki i dowcipy aktualne z okresu okupacji.

„ŻYCIE LITERACKIE” znow się ukazało jako numer podwójny (7/8). Z szeregu rozpraw i recenzji wyróżnia się szkic Kazimierza Czachowskiego „Natchnienie pod piórem”, artykuł Aleksandra Rogalskiego „Istota i wartość cywilizacji zachodniej”, wiersz Romana Kolonicekiego „Róża” i jak zwykle żywe i interesujące „Przechadzki literackie” Witolda Poweklla. Natomiast zupełnie nie udało się Jarosławowi Iwaszkiewiczowi próba essayu na temat twórczości Jastruna — zestawienie czyjegoś nazwiska z Homerem niezawście przynosi zaszczyt, czasem ośmiesza.

„KSIĄŻKA I KULTURA”, to miesięcznik informacyjno-instrukcyjny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Jest to bardzo dokładny przewodnik po labiryncie rozlicznych planów i zamierzeń wydawniczych tej największej instytucji księgarsko-prasowej w Polsce. Krótkie, lecz rzeczowe artykuły Jana Muczakowskiego i Zofii Dembińskiej wprowadzają nas w tok ambicji wydawniczych Spółdzielni, zaś cały szereg specjalnych referatów informuje szczegółowo o działaniach pracy i zasadach organizacji spółdzielczej „Czytelnika”.

Nowy numer „WSI” (12-ty), organu literatów chłopskich, świadczy o coraz wzrastającym rozwoju pisma. „Wiść” z numeru na numer staje się coraz ciekawsza. Większość numeru wypełnia twórczość oryginalna, z przewagą wierszy. Ostatni numer przynosi ciekawy artykuł wstępny Jana Aleksandra Króla „O poezji chłopskiej”.

Najnowsza „ANTOLOGIA POEZJI POLSKIEJ Z LAT WOJNY” na powielaczku, a ułożona i opracowana przez Kazimierza Wykę, zawiera ma według jego intencji „czołowe wiersze czołowych poetów polskich”. Trzeba by nieco zrewidować ten sąd, a zwłaszcza pomówić nieco szerzej o bardzo egzotycznym wstępie i jeszcze egzotyczniejszych przypiskach Kazimierza Wyki do tej antologii. Ale o tym innym razem. M. P.

Antologia poezji polskiej

Nakładem Księgarni Polskiej w Paryżu ukazała się w najbliższym czasie Antologia Poezji Polskiej, opracowana przez dr Lama. Antologia obejmować będzie polską twórczość poetycką okresu 20-lecia niepodległości oraz twórczość z okresu wojny zarówno konspiracyjną jak emigracyjną.

Patrząc na mapę

Nie ma chyba drugiego państwa w Europie, które by tak jak Polska, doświadczało w ciągu swej historii ustawicznych zmian granic. Jedną tylko jej granicą południową, zabezpieczoną łańcuchem gór, pozostawała niewzruszona; zachodnia i wschodnia były wciąż płynne i chwiejne. Od czasów Mieszka I, którego dziedzictwo opierało się mocno o Bug i Odrę, po rok 1795 Polska zaznawała najrozmaitszych ukształtowań geopolitycznych, i przyczyną tych przeobrażeń było jej położenie geograficzne między zachodem a wschodem Europy, oraz jej wysiłek do zapewnienia sobie granic naturalnych. Forma, jaką otrzymała Polska w roku 1918, nie wytrzymała próby historycznej. Dziś, patrząc na mapę nowej Polski, można powiedzieć, że osiągnęła ona granicę idealną, to znaczy zbliżyła się do tego szczytu możliwości geopolitycznych, do których dąży każdy państwowotwórczy naród, pragnący osiedzić się twardo, niezawisłe i przyjaźnie wobec swoich sąsiadów. Zarysem swym bowiem przypomina Polska koło czyli najdoskonalszą figurę geometryczną. Środkiem tego koła, pępkiem niejako organizmu Polski, jest Łęczyca, starożytny gród, na ziemiach praplastowskich wyrosły, i tuż obok niego leżące: Warszawa—

duch, co ożywia organizm Polski, i Łódź— jej materia. Symbolicznie rozłożyły się te trzy miasta w dzisiejszym kształcie Polski. Dokoła nich wieńcem się rozłożyły od wiecznych regionów naszej ojczyzny: Mazowsze, Podlasie, Małopolska, Śląsk, Wielkopolska, Kujawy, Pomorze, Warmia i Mazury — każdy z nich rdzenny, ojcowiasty, gniazdowy. Od północy strzeże ich Bałtyk; na wschodzie zrasza je Bug; na południu wznosi się mur Karpat i Tatr — owych gór, o których śpiewał poeta, że stoją „jak potopu świata fale, zamrożone w swoim biegu, by graniczny słup zachwale”; od zachodu wreszcie, na straży tego polskiego koła szumi Nisa i Odra. I gdy spojrzeć na mapę Polski, widać, że cała jest pożytkowana niebieskimi, spletanymi wielce nitkami: to rzeki i rzeczki, dopływy, odnogi i kanały. Tworzą one w organizmie Polski tak zawiłą, bijącą wiecznym ruchem, sieć wodną, jak pogmatwany jest życiodajny ustrój tętniący w organizmie ludzkim. I, jak jedna kropla krwi, obieć może całe nasze ciało, tak bodaj gdybyśmy rozpoczęli rzeczną wędrówkę po Polsce kędyś, przypuśćmy, od Raciborza, gdybyśmy popłynęli Odrą i jej przylotkami do Noteci, Notecią przez kanał Bydgoski wpłynęli w dorzecze Odry i do-

rzecze Wisły. — wróciłibyśmy Wisłą i jej dopływami na to samo bodaj miejsce. Odra i Wisła, zespolone kanałem, stanowią dziś jeden wielki nierozdzielny systemat rzeczny Polski, obejmujący razem 318 tysięcy km. kw.

W książce Emila Ludwiga o Nilu, którą autor nazwał „życiorysem rzeki”, natrafiam kiedyś na ośniewającą uwagę: źródła Nilu i jego ujście, mimo że dzieli je sześć tysięcy kilometrów, znajdują się przy tym samym stopniu długości geograficznej: połączenie ich daje linię prostą, a linia prosta jest, jak wiadomo, najkrótszą drogą, wiodącą do celu. Owóż obserwuję na mapie, że ta sama tajemniczo prostota — mimo swą łuczystość i krętość — posiada Wisła: i rodzi się i wpada do morza przy tym samym stopniu długości geograficznej, w połowie między 18-tym i 19-tym południkiem. Na linii prostej, łączącej początek i koniec Wisły, a przecinającej prawie przez pół kraj cały, ustawili się szereg pradawnych lechickich miast: Tczew, Nowe, Grudziądz, Toruń, Uniejów, Sieradz, Lubliniec, Zabrze, Pszczyna... I Gdańsk zamyka swym portem systemat wielkiej rzeki polskiej Wisły jak Kraków otwiera go swym Wawelem.

Pióra Zeromskiego trzeba, by pisać o Wisłę. Skąd się nazwa wiernej rzeki naszej wzięła? Brückner wiąże ją etymologicznie z takimi nazwami rzek słowiańskich, jak Świsłocz (dopływy Berezyny i

Niemna), Istocz (dopływ Berezyny), Isla i Islanka (obie w dorzeczu Wisły). Niedługo musiały się zwać Świsłą, w którym to słowie odpadła pierwsza, nagłosowa spółgłoska „s”. Świsła zaś powstała z pnia „Swit” praaryjskiego „sweit”, polskiego „switu” i „swiatła”: wszystko to oznacza jasność i białość. Te promienne pierwiastki zamyka w sobie imię królowej rzek polskich, która już w zaraniu dziejów naszych, przyjęła w swe łono Wandę jako czystą ofiarę przeciw ciemnościom germańskim. Odra, nazwa inną ma w sobie symbolikę. Odra jest ostra w brzmieniu: od słowa „drzeć” się wywodzi. Odra mówi: ja dre, odzieram, rozdzieram. Odra rozdarła środkową Europę na dwie części: germańską i polską. Odra w X i XI w. broniła Polski przed najazdami germańskimi, które się rozbiły o nią. Odrę wydzierali nam potem Germanie przez wieki i wydrzeć nie zdołali. Wróciła do nas, aby znowu rozdzielić dwa światy, z których jeden zawałił się o to, a drugi — wbrew wszystkim zamachom pierwszego — odradza się do nowego życia. I dziwnym prawem powtarzalności wydarzeń, w odrodzeniu swym nawraca do swej kolebki, do swych pierwoźródeł, do swych siedzib starożytnych, których granice onego czasu Odra wytyczyła. Każdy Polak powinien zrozumieć wielkość naszej go, dziejowego nawrotu i poczuc się żywą, tworzącą kropką krwi w nieśmiertelnym organizmie ojczyzny. Jerzy Wyszołowski

100

Od pierwszego - do setnego

Zaczeliśmy wydawać gazetę w piątek. Anatol Mikulko, Jan Huszcza, Halina Sachnowska, Jerzy Ubysz i ja. Ale bo też to było 5-go lipca. Już 6-go było nas sześć. Poszedł Jerzy Wyszomirski, 7-go — Waclaw Czyszczyc itd., aż 31-go zjawiał się W. Zuchniewicz i od razu wpakował nas w proces sądowy. Ale o procesach niżej.

Lokal zajęliśmy po „Rzeczypospolitej”. I nie mieliśmy do niej żalu, że nam zabrala do Warszawy biurka, stoły, szafy, krzesła, dywany, lampy, drzwi, okna, piec i franki. Mnie najbardziej żal było wywiezionych teczek z artykułami Hoffmana, Werflowej, Giebułtowicza, Kruczkowskiego i Ziurawskiego.

5-go lipca o 9-ej rano usiedliśmy tedy na podłodze i rozpoczęliśmy konferencję redakcyjną. Zagałł redaktor:

— Wstępny o wznowieniu dziennika damy na jasny garmond, uznanie Rządu Jedności Narodowej na tusty borgis, a...

— A ja nie uznaję żadnego rządu, jeśli będę musiał siedzieć na podłodze i pisać na kolanie — zaprotestował Huszcza i poszedł do „Mokki” na kawę.

Zostaliśmy we czwórkę. Przyszedł Minkiewicz. Rozejrzał się, obiecał recenzję z „Sireny” oraz stałą współpracę i zachęcając nas wykrzyknikiem: — hej do pracy, hej! — poszedł szukać Huszczy.

Założyłam cztery teczki. Żeby nie były puste — włożyłam do trzech po kilka kartek „Paszportu zdrójcy”, a do czwartej nołatkę kronikarską: Teatr Powszechny — nieczynny.

Huszcza nie zawiódł. Pierwszy przyniósł materiał: felieton, fraszkę, przegląd prasy, odcinek powieściowy i już zabierał się do pisania dwóch reportaży, kroniki politycznej i wstępnego — kiedy wbiegła reszta zadyszanych współpracowników i podrzuciła mi na podłogę materiał.

Obliczyłam. Brakowało na pół kolumny. Garmond, borgis, kursywa petitowa — pisałam na artykułach i notatkach. W ostatniej chwili przed wysłaniem do drukarni poprawiłam kursywę petitową na garmondową i dodałam wszędzie interlinea.

Wieczorem pojechaliśmy do drukarni. Na szczęście, na trasie między ul. Andrzeja i Zwirki auto redakcyjne stanęło tylko trzy razy, a niewielki defekt w motorze udało się za każdym razem naprawić w ciągu 40 minut.

W rześciste oświetlonej hali drukarni przy Zwirki 2, zapach topionego ołowiu mieszał się z zapachem farby drukarskiej. Turkotały linotypy: spośród kilkunastu — aż dwa pracowały dla naszej gazety. Per-

sonel drukarski uwijał się z paskami świeżo odbitych szpalt. Korektorzy wydzierali je im z rąk. Metrapaź Łukasiewicz zdążył już ziamać pół kolumny.

Na pierwszym, zamiast tytułu: „Przed likwidacją rządu londyńskiego — głosy prasy angielskiej” — przeczytałam ku memu przerażeniu: „Przed rewindykacją rządu londyńskiego — głosy prasy angielskiej”. Wszyscy tu byli w anielskich humorach, a szczególnie redaktor, bo zdobył nareszcie skrawek prawdziwego stołu, przy którym pisał „Po prostu”.

Gdzieś po sześciu godzinach kolumny były gotowe. Poprawione, skalandrowane, oddane na rotację. A o 7-ej rano ujrzały światło dzienne.

Spojrzałam na pierwszy numer. Wstępny nie poszedł na jasny garmond, ani „uznanie Rządu” — na tusty borgis. Wszystko świeciło od złota.

To drukarze przysłali nam złoty numer... Jeszcze w ciągu paru dni dokuczał nam brak materiału, a pozatem: auta, przydziałów, gotówki, talentu, pomysłów i spinaczy.

Ale mieliśmy i osiągnięcia, że wymienię tylko trzy procesy sądowe, z których dwa przegrane, a jeden jeszcze nie, oraz kilka dziesiąt tysięcy egzemplarzy nakładu, z czego połowa zwrotów, kiedy w numerze są wiersze kol. Piechala.

Niektóre braki zniknęły szybko. Pojawiły się bowiem felietony Wyszomirskiego, Minkiewicza, „korespondencje własne”, artykuły, wiersze, fraszki, ba! — ogłoszenia.

Teczki były pełne. Popularność dziennika rosła. Mieliśmy tego liczne dowody na piśmie. Łódzki Okr. Zw. Piłki Nożnej, w

porozumieniu z naszym redaktorem sportowym J. Niecieckim, nadesłał nam pismo tej treści:

Zawiadamiamy, że z dniem dzisiejszym naszym oficjalnym organem jest „Dziennik Łódzki” i będziemy w nim zamieszczać oficjalne komunikaty...

Ledwieśmy się oswoili z myślą, że jesteśmy oficjalnym organem ŁOZPN, a już kol. Nieciecki przybiega z wiadomością, że choć uważania naszego dziennika za swój organ oficjalny wyrazili także bokserzy. Z jakąż satysfakcją moglibyśmy wtedy ogłosić tustym petitem na widocznym miejscu:

„Wszyscy niezadowoleni mogą kierować swe protesty do naszego dyżurnego boksera, który urzęduje codziennie itd., kolejka nieduża”.

Ale żart na stronę. W naszym zamiarze leżało to, żeby właśnie niezadowolonych i pokrzywdzonych nie było.

Postawiliśmy sobie przede wszystkim za cel służyć interesom całego świata pracy na terenie Łodzi.

Ten cel był naszym udziałem w ciągu stu dni pracy. Bez obawy więc odstępstwa od wytycznych, z wiarą w słuszność naszych zamierzeń i z ufnością w ich realizację — będziemy ją kontynuowali.

H. BULHAROWSKA

KSIAŻKI, NUTY KUPUJE KSIĘGARNIA Spółdz. Wyd. „C Z Y T E L N I K” Łódź, Piotrkowska 147

Załatwia czynności księgarskie szybko, solidnie i punktualnie, wysyła pocztą i za zaliczeniem.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIAŻKA”

W DRUGĄ ROCZNICĘ BITWY POD LENINO

ukazuje się:

1. Por. Stefan Klimczak:

OD OKI DO SZPREWY montaż literacki

Ze słowem wstępnym ppłk. Wernera, str. 192. Cena 35 zł.

2. Płk. Henryk Werner:

Znaczenie historyczne BITWY POD LENINO

Cena 3 zł.

Słownik współpracowników „Dziennika Łódzkiego”

podany do użytku prywatnego PT Czytelników z racji setnego numeru

CHMIELEWSKI, Kazimierz. Mimo, iż jako Paweł Zasadny pisuje artykuły wstępne do naszego dziennika, prywatnie jest miłym i nawet niezbyt nużącym człowiekiem. Zresztą żonaty. A to każe wiele mu wybaczyć. Niech mu żona lekka będzie!

CZYSCZY, Waclaw. Bohater przysłówia „Nie czynysz drugiemu, co tobie nie miło”. „CZYSCZY” znany środek nasenny, usilnie reklamowany przez „Dziennik Łódzki” w rubryce „Z ukosa”.

HUSZCZA, Jan. Cioteczny brat Outa. Kuzyn Hieronima Żarczewskiego i Ignacego Żarczewskiego. Reszta szczegółów patrz sub „Ksantypa”.

KSANTYPA, knajpa. Był, ale wyszedł. Patrz sub „Ziemiańska”.

ZIEMIAŃSKA, bar. Przed godziną udał się pod „Dwójkę”.

DWÓJKA, restauracja: — Owszem, ale już go nie ma. Mimo, iż uregulował rachunek. Najlepiej szukać pojutrze w redakcji.

MIKULKO, Anatol. Redaktor naczelny. Psst!!! Ostrożnie!!!

Z powodu

setnego numeru otrzymaliśmy kilka depesz gratulacyjnych. Niektóre pozwolimy sobie przytoczyć:

„ZYCZENIA pomyslnego rozwoju!!!” Koncesjonowane Biuro Pogrzebów „TEMPO”.

„STO LAT, STO LAT”. Prokurator Sądu Okręgowego.

„Mniej ogłoszeń, więcej tekstu!” Czytelnicy.

„BRAKU papieru i farby drukarskiej”. Zyc-liwa Konkurencja.

N. D. D. Znaczy: nie do druku. Literki co-dzień szpeczące dziesiątki maszynopisów jako też rękopisów.

N. N. Znaczy: Nasi najmlsi. Zwrotu tego uży-wają wszyscy współpracownicy, gdy mówią o czytelnikach pisma.

ORLICZ, Michał. Autor wydanej przed wojną monografii sceny polskiej pt. „Polski Teatr Współczesny”. Monografia wyczerpana. Autor także wyczerpany, gdyż jest redaktorem nocnym naszego pisma. Gdy wszyscy spią lub pija on musi czuwać nad depeżami i w ogóle nad całością pracy montażowej numeru w drukarni.

PASZKO, Halina, LOPALEWSKA, Lucja. Współpracowniczki. Mimo podobieństwa stylu, dwie zupełnie różne osoby.

PIECHAL, Marian. Ujrzał światło dzienne wieczorem dnia... miesiąca... roku... Prawdopodobnie ucieszysz do szkół. Poza tym wiadomo, iż w piętnastym roku życia skończył piętnaście lat życia i już wtedy kochał Łódź i „Dziennik Łódzki”, co jednak wcale nie zaspokoilo jego ambicji, gdyż zaczął wydawać książki wierszem oraz prozą. Obecnie nie wydaje, bo nie ma gdzie. Reszta szczegółów patrz sub Norwid.

NORWID, Cyprian Kamil. Największy obok Mariana Piechala poeta polski.

„POŻYCZ 200 złotych, pojutrze zwrócę”. Ulubione bojowe powitanie współpracowników pisma. „WYPCHAJ się, sam szukam, gdzieby pożyczyc” ulubiona bojowa odpowiedź na powitanie wśród współpracowników pisma.

UBYSZ, Jerzy. Obecnie ukrywa się jako poszukiwany przez właścicieli łódzkich restauracji. Zwolennik. Miłośnik. Entuzjasta. W ogóle chłop czysto-wyborowy z kropkami.

JERZY UBYSZ

FRASZKI

NA WYSZOMIRSKIEGO

Okropnie chwalił się z twych przodków — Ten był potężny, tamten chrobry

Nam demokratom drogi Wysz-u wystarczy jeden byle dobry.

NA RED. NACZ. DR ANATOLA MIKULKĘ

— Mam artykuł dla prasy i teściowa mi chora — Gdzie wpierv pójsć i do kogo?

— Idź, do... RE — DOKTORA

NA SEKRETARZA ODPOWIEDZIALNEGO

JOANNE WYSZKOWSKĄ

Tęgie pióro — choć milcząca twarda ręka — bo kręśląca ładna panna — bo Joanna ciou w tym, że:

O D P O W I E D Z I A L N A

NA MARIANA PIECHALA

Smutnyś, Marianie! O, ja wiem dlaczego, Serdecznym żalem twe oblicze zdjęte: trudno ci w dom swój zaprosić kolegów gdy wszystkie „wody” już są „wyciągnięte”.

Smutnyś, Marianie! Lecz ja do twych smutków bez cienia żalu dorzucę twierdzenie: już nas nie skusi twoja „śliwowica” Pegazie zwodny! przestałeś być w cenie!

NA LOPALEWSKA

Pragnąc zajaśnieć cała w blasku cudnej kraszy

L o p a l e w s k a oddała swe sły dla prasy

Na to ob. x jej rzecze: prasa — góra stroma

nim wejdziesz na szczyt — wrócisz ale już... zmęczona.

NA CHMIELEWSKIEGO

Co pod ręką jest — to chwytą i rozumie rzeczy miąższ choć astronom i bussinesman w dziennikarstwie — wielki mąż.

WYSZKOWSKA, Joanna. Mówi petitem, garmondem i borgisem, zależnie od potrzeby, gdyż jest bardzo uzdolnioną osobą, ponieważ pełni funkcję sekretarza redakcji. Współpracownicy, przynosząc rękopisy, usilnie śpiewają: „Jeden twój uśmiech, Joanno”.

WYSZOMIRSKI, Jerzy czyli WYSZ. Koncesjonowane biuro, załatwiająca wszelkie bolączki naszych czytelników. Postrach biurokratów, zgroza niedoleżnych instytucji, upiór krzywdzieli, kaznodzieja sprawiedliwości społecznej. Prywatnie ten postrach, zgroza, upiór i kaznodzieja przypomina sympatycznego pana w okularach i ubraniu z przydziałowego materiału, odważnego odwaga ludzi litych, którzy wiedzą, iż cokolwiek się stanie, to im żaden włos z głowy nie spadnie.

W. Z. Dwie ostatnie litery alfabetu, a poza tym Waclaw ZUCH-nie-więz, specjalista od spraw gospodarczych. Niestety, także żonaty.

Opracował OUT

NA PEWNEGO POETE

O pańskich utworach, napiszę bez zachwyty, Talentu nie przyznając, przyznać muszę jedno: widać z nich, że pan dobre cudze chętnie czyta.

NA PEWNA AKTORKE

Ouszem, nie opuszcza panią artystyczna wena, ale tylko... w zazdrości małżeńkiej częstych scenach.

Drobne ogłoszenia

Z POWODU WYJAZDU do Pabianic okazjnie sprzedam żyłkę poetycką. Tamże telefon i otomana. Oferty kierować sub. „Dom Literatów”.

INTELEKTNI, wymowni panowie w wie-lu od lat 20 do 60 — bez uszczerbku w zawodowych zajęciach — mogą łatwo nic nie zarobić sprzedając „Pamiętnik Liryczny” Jana Huszczy.

POSZUKUJE czytelnika swoich fraszek. Wynagrodze. Ebienne.

PRZYSTOJNY, ale biedny pozna większą gotówkę lub nieruchomość w mieście. Cel matrymonialny. Zgłoszenia dla — „Uśmiech miłosec”.

VOLKSDEUTSCHOM przepowiada przyszłość ciemnowidząca Kuku-Puku.

STRYJEK zamieni siekierkę na kijek. Tel. 34-26666.

PANA, który jechał wagonem służbowym Łódź—Kozuski, proszę o zwrot odebranych mi złudzeń. Mim.

ZEGARKI do szkieł dorabia tanio tylko „Zęgoropol”. Czytelnikom „Czytelnika” 20 proc. rabatu.

ZGINAŁ rasowy kundel w popielate latki. Bardzo jestem z tego zadowolony. RPP.

WYGRZEBUJEMY talenty, odświeżamy fe-lietony, na poczekaniu przerabiamy wiersze na rysunki itd... Zamówienia Kultury i Sztuki wykonyjemy bez kolejki. Agencja ARS, Rypin.

I PAN może również zostać poetą po nade-słaniu znaczków pocztowych za 200 złotych!!! ARS, Rypin.

Red. działu ogłoszeń OUT.

DZIENNIK TEATRALNY

W 30 rocznicę zgonu Tadeusza Pawlikowskiego

Szermierz modernizacji polskiego teatru

Aby stworzyć sobie pełny obraz tego niezwykłego człowieka w dziejach modernizacji sceny polskiej, musimy sięgnąć do wczesnej jego młodości

Dzięki dużemu majątkowi, jaki Pawlikowski posiadał, młody Tadeusz dość wczesnie wyjechał za granicę. Zamilowania muzyczna zawiodły go do Niemiec i Francji. Dłuższe studia odbył w konserwatorium w Lipsku pod kierunkiem Hanslika, który Pawlikowskiemu zajął się gorąco, obiecywał sobie bowiem po jego talencie godnego siebie następcę w muzykologii i na stanowisku dyrygenta. Nie poprzestaje jednak na studiach u Hanslika. Interesować nas musi fakt, iż był on także (wraz z Janem Gallem) uczniem wielkiego Liszta. Poezja i głębia muzyki, jej rytmika i sens plastyczny, w zastosowaniu do słowa, otworzyły przed Pawlikowskim niewyższą, nie, szerokie przestrzenie w dziedzinie sztuki teatru, której postanowił się całkowicie poświęcić. Chęć gruntownego poznania tej dziedzinę podniecała go do wędrowki artystycznej po Europie. Zwiedził m. in. słynny wówczas ośrodek prac teatralnych Ks. Meinigen, poznał dokładnie podstawy prac artystycznych i organizację teatru Brahma w Berlinie i teatru „Libre” Antoina w Paryżu, co oczywiście nie mogło pozostać bez wpływu na linię jego działania na późniejszej placówce dyrektorskiej w Krakowie. W ten sposób ujawni się w tymże właśnie teatrze krakowskim szczególnie dbałość o repertuar naturalistyczny, bowiem w ramach naturalistycznego dramatu można było najlepiej uzasadnić konieczność zespołowości.

Z tej zasady, która później w rozszerzonej i pogłębionej już formie przepracowana będzie w Reducie, wyłoniła się jeszcze dalsza metoda pracy artystycznej u Pawlikowskiego, mianowicie: nazwana (w ślad za teatrem rosyjskim Stanisławskiego) w Reducie „przeżywaniami” aktora. Tę drogą pragnął Pawlikowski wydobyc z danego utworu dramatycznego właściwości myśli autorskiej. Postanowił przede wszystkim dać wizję teatru jako sztuki, której formę ustalić może dopiero kompozycja scenicznej rzeczywistości.

I w tym tkwi właśnie program modernizacyjny Pawlikowskiego. Program polegający na podrozdzieleniu wszystkich elementów, składających się na widowisko, wlewu twórczego reżysera.

Autor był dla Pawlikowskiego podstawa, nie uważał go jednak za fakt nieomyślny

ZAPISKI

TEATR W LUBLINIE

Teatr Inbelski pod dyrekcją Antoniego Różyckiego i kierownictwem artystycznym Karola Borowskiego cieszy się niespotykanym chyba w żadnym innym mieście powodzeniem. — Ostatnio wystawiono „Walcy się dom” Szczepkowski. Do zespołu artystycznego wchodzi: Zygmunt Chmielewski, Jerzy Pichelski, Malkiewicz-Domańska, Zelińska, Martini, Maria Gorczyńska, Józef Kondrat. Dekoratorką jest Zofia Węgierkówna.

NAJBLIŻSZE PREMIERY TEATRÓW KRAKOWSKICH

W Teatrze Kameralnym TUR (św. Jana 6 — Sala Saska) odbędzie się premiera sztuki angielskiego autora R. C. Sheriffa, p. t. „Kres wędrowki”, w reżyserii Romana Niewiarowicza. Stary Teatr daje premierę „Nieboszyk Pan Pic” Peyret-Chapuis, w przekładzie Julii Ryłskiej w reżyserii Janusza Warneckiego. Jest to sztuka młodego francuskiego autora, który zdobył sobie sławę dzięki oryginalnemu, śmiałości i mocnemu talentowi. W roli pani Pic wystąpiła po raz pierwszy od r. 1939 Maria Dulęba. Drugą wielką rolę kobiecą obejmuje artystka warszawska Ewa Kunina. Ponadto grają: H. Chaniecka, H. Zielińska, J. Borzewska, J. Ciecierski, J. Warnecki i A. Mularczyk. Dekorację Andrzej Pronaszki.

NOWY POLSKI UTWÓR SCENICZNY

Teatr miejski na Prądzie w Warszawie wystąpi wkrótce z premierą komedii Wandy Sławy pt. „Macierzyństwo panny Jadzi”, której treścią jest zagadnienie nieślubnego dziecka. Reżyseruje Halina Buczyńska.

OTWARCIE TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO W OPOLU

W Opolu został uroczystie otwarty Miejski Teatr im. J. Słowackiego. Na otwarcie wystawiono „Zemście” Fredry.

OTWARCIE TEATRU DRAMATYCZNEGO W POZNANIU

Wczoraj nastąpiło otwarcie Teatru Dramatycznego w Poznaniu w dawnej sali Teatru Nowego pod dyrekcją Zbigniewa Szczerbowski. Sezon otworzy komedia Fredry „Śluby Panieńskie”.

twórcę, jakim go np. uczynili w swych zapamiętaniach Meinigeni. Autor, który złożył mu swą sztukę, stał się dlań od tej chwili zjawiskiem, które go w równej mierze interesowało; jak cały wykonawczy, skomplikowany aparat sceny. Pawlikowski uważał bowiem, że autora, przedstawiającego, swoim rękopisem twórczy chaos, należy przystosować dopiero do wymagań sztuki i estetyki teatru. „Badał więc ten rękopis bardzo długo: nie imponowało mu, ani nie hipnotyzowało go nazwisko autora, ani też nie zniechęcała osoba nieznanego pisarza. Wiadoma jest dziś rzecza, że rękopis dramata Jana Augusta Kisielewskiego „W sieci” kosztował Pawlikowskiego wiele pracy dramaturgicznej. Pawlikowski sztukę dokładnie prze-myślał, skoncentrował linię jej akcji i w ten sposób, mając plastyczny obraz jej teatralnej wartości przed oczyma, przychylił się do walego zwycięstwa jej autora, Jana Augusta Kisielewskiego.

Tym niezwykle oddany sprawie budzenia twórczości dramatycznej gestem i odczuciem najtroskliwszą opieką, na jaką stać było żywiłowego człowieka teatru, wprowadził Tadeusz Pawlikowski cały szereg młodych talentów do literatury dramatycznej, a tym samym pomógł wartości repertuarowej.

Wychodząc z założenia, że nie tylko autor jest elementem sztuki teatru, że szczególnie pieczołowitością odniósł się Pawlikowski do aktora i pracy aktorskiej. W myśli bowiem zasady, którą propagował,

„im wyższy repertuar, tym wyższy musi być poziom wykonania”, starał się znaleźć w aktorze, nie tylko odtwórcę danej roli, ale przede wszystkim współtwórcę widowiska. Aby to w całej pełni urzeczywistnić, to jest przekonać aktora o jego specjalnej misji, jaką mu przypisywał w odniesieniu do wydobycia plastyki z tekstu autorskiego, urządził Pawlikowski i. zw. sympozjony i zapraszał na nie członków swego zespołu artystycznego. Na tych właśnie sympozjach odbywały się, że tak powiem, studia w tym znaczeniu, że Pawlikowski podpatrywał aktorów w ich odczuciach, w ich sposobie rozumienia się, w ich gestyce, w ich intonacjach, w ich stosunku do zwykłych codziennych spraw, jednym słowem starał się poznać dokładnie ludzi, z którymi pracował, aby potem z nieomyślną godną bystrością obserwatora i znawcy duszy ludzi odczucia te czy innej roli w widowisku, której, powoływać odnośnych artystów do której miało być opracowane. Sympozjony były to zebrania towarzyskie, które miały wyrobić wśród jego współpracowników poczucie zespołowego działania i przychylić się do wyjaśnienia zespołowej kwestii.

To co później wprowadzono w Reducie, więc te konieczność zespołowego myślenia i zespołowej treści w formie już bardzo jasno sprecyzowanej, to za czasów Pawlikowskiego tworzyły się pod postacią towarzyskich zebrań — sympozjony, na inny sposób. Była to zresztą dla całej programowości artystycznej Pawlikowskiego

rzecz konieczna, a dla przyszłości wytyczna, dotychczas bowiem dążyły się po prostu rzeczy, które raczej sens sztuki teatralnej deprecjonowały. Oto całe mnóstwo aktorów pierwszorzędnych, zwłaszcza w Warszawie, nieraz z wielkimi nazwiskami i jeszcze większymi ambicjami, te i. zw. gwiazdy saty ludzom, każda tworzyła pewną odrębność, pewną wartość i to wielką, a nie było wielkiego teatru. Ten własnie system gwiazd, system indywidualnej wirtuozerii, postanowił Pawlikowski, idąc tu za Koźmianem, wytypić do cna. Nie mówiło się bowiem, jak się to już przyjęło wówczas i do dziś zresztą trwa, że dany teatr wysławił ciekawe widowisko, ale wyszczególniało się akcję czy aktora, który był przyjął dla danego widowiska.

Na tym punkcie nastąpił właśnie za czasów Pawlikowskiego zasadniczy przełom i aczkolwiek sam Pawlikowski aktorów nie lubił i o tym zresztą mówił publicznie, ba nawet tych aktorów zupełnie wyraźnie gniebił (sam nawet żartem mawiał: „gnębić, to moja zasada”), to jednak było pewne, i to podkreśla Witold Noskowski, że talenty kochał. Talentu wytyczał w cudownie intuicyjny sposób i umiał je, w przenikliwą filigranową estetykę pielęgnować. Na czym ta pielęgnacja polegała? Odpowiada nam na to bardzo bystro jeden z następców Pawlikowskiego w teatrze krakowskim, dyrektor Teofil Trzciniński, który z okazji 10-letniej rocznicy śmierci Pawlikowskiego napisał w „Czasie” krakowskim tak: „Jego wpływ na aktorów rozmaicie bywał oceniany. Sum był poleźną indywidualnością aktorską i potentą. Rzadkie to bywały momenty, gdy zmierzliwiony wchodził sam na scenę i imponował światu na improwizację, ale zawsze jako reżyser był potężnym suggestionerem aktora, który jednym słowem, czasem jednym akcentem, jakimś śmiałym porównaniem lub nawet konceptem nasświetlał aktorowi dno duszy postaci i naprowadzał na właściwą drogę. Zarazem mu, że nie miał zrozumienia dla romantycznego patosu, katurnowej reżyserii i dla wietrzy na scenie, ale zważywszy, że był natura bojowa, stojąca w samym ogniu nowych kierunków, można mu zapomnieć pewne niechronne jednostkowości, niedające od roli pienieca nowego dramatu i nowego stylu w teatrze”.

Nie ograniczał się Pawlikowski w czasie swej działalności dyrektorskiej tylko do pracy nad dramatem. Także w dziedzinie opery zajął się wysławianiem po raz pierwszy w Lwowie opery „Manru” Paderejewskiego, „Toski” Pucciniego, oraz „Lafajczego Holendra” i „Walkirii” Wagnera. Wprowadził cały szereg nieznanych polskim kompozytorów, jak Długoski i Wydęga.

Omawiając rzadki Tadeusza Pawlikowskiego w teatrze, nie można ich nazywać inaczej, jak okresem pierwszego ułowo-cześnienia polskiego teatru. Michał Orlicz.

Koncerty łódzkie

Ewa Bandrowska - Turka. Świątelną nazwisko, ugruntowana sława w kraju i za granicą, poczet sukcesów! Ostatnie występy artystki w Łodzi okazały, że wielka nasza śpiewaczka doskonale przetrzymała czas „nadmierne historyczne” bez najmniejszego uszczerbku dla swej sztuki. Wchodzi na estradę, jak zawsze, doskonale ubrana, ujmuje postawą i prezencją, zawsze dysponowana głosowo, czaruje niechybnym wdziękiem. Niestety tylko jako estradową śpiewaczkę słuchamy jej dziś... a drugą stroną jej artystki jest scena operowa, na której tyle razy podziwialiśmy jej kreacje w świątecznych partiach. Jako Konstancja, Rozy na „Violetta”, Gilda, Marzenka, Hrabina, Lakme... ale ten wyliczany poczet zasług brzmi już zbyt... jubileuszowo. Tymczasem Ewa Bandrowska-Turka w pełni swych sił artystycznych i wdzięków śpiewaczych pozostaje niezmiennie na szczytach swej sztuki — podziwiamy odległość jej fazy, lekkość pasażów, dźwięczne wysokie piano, trafną strzelistość staccato. Powodzenie nie opuści artystki, a „nadkomplet” publiczności na wieczorne walców — oto również szczegół, towa-

rzyszący występem artystki od przedwojennych czasów niezmiennie.

Ostatni piątkowy koncert Filharmonii uświetnił występ skrzypaczki Eugenii Umińskiej, obecnie osiadłej w Krakowie. Artystka już przed wojną rozwinęła się poważnie i nie przestaje postępować stale w kierunku do- chodzenie dobrze postawiona, śpiewanym wdzięknie dobrze postawiona, śpiewanym wdzięknie wymowna gra Umińskiej — okazywała się w całej wszechstronności swych zalet w koncercie skrzypcowym Brahmsa, który wyszedł pokaznie i w dobrym stylu, mimo, że solistka grała na instrumencie nieświątecznym.

W części symfonicznej koncertu zagrana czwarta symfonia Czajkowskiego okazała miarę dotychczasowych osiągnięć orkiestry, jej dźwiękowe zalety i niedomagania. Dyr. Kazimierz Wilkomirski prowadził orkiestrę dobrze zespołowo przygotowaną. Program zakończyła „Wesola Uwertura”, pstrokata burleska, nienajlepsze dzieło bardzo zresztą cenionego kompozytora Romana Palestra. K. S.

Chopin i jego Warszawa

Wielkie manifestacje narodowe w całej Polsce

W uroczystości związanej ze sprowadzeniem serca Chopina do Warszawy bierze udział nie tylko stolica, lecz cała Polska. Cała Polska musi dać wyraz swego kultu i uwielbienia dla wielkiego twórcy. Będzie to uroczystość oficjalna, narodowa. Protektorat nad nią objął pierwszy obywatel Rzeczypospolitej — prezydent Bierut. Do komitetu honorowego obchodu w Warszawie postanowiono zaprosić: premiera, Marszałka Polski, min.: kultury i sztuki, informacji i propagandy, spraw zagranicznych, ambasadora R. P. w Paryżu oraz bis-

kupa Szlagowskiego, który od sierpnia 1944 r. przechowywał serce Chopina w Milanówku. Na czele komitetu wykonawczego stoi Henryk Ładosz-Smuga i sekretarz generalny Mieczysław Idzikowski. Uroczystości rozpoczynają się dn. 17 bm. Specjalnie udekorowany samochód, którym będą jechali przedstawiciele komitetu i Zarządu Miejskiego, uda się do Milanówki. Tam wsiądzie przedstawiciel biskupa Szlagowskiego zabierając ze sobą urnę. Samochód uda się następnie do Żelazowej Woli. Tu w pokoju, w którym za-

częło bić serce Chopina, zostanie ono przekazane przez tych, którzy je przechowywali, prezydentowi Krajowej Rady Narodowej Bierutowi. Następnie Stanisław Sztopka odegra kilka utworów Chopina. Po tym urna zostanie przewieziona do miasta Chopina — Warszawy. Na rogatkach przy ul. Wolskiej i Chłodnej w miejscu, gdzie Chopin zginął po raz ostatni w Warszawie, aby już nigdy do niej nie powrócił, serce jego zostanie przekazane miastu.

Zostanie ono złożone w kościele św. Krzyża.

Po południu w sali Roma odbędzie się akademii. Sześciu pianistów polskich: Dzięciwiecki, Ekier, Rabcewiczowa, Szpinalski, Woytowicz i Żurawlew odegrają Jego utwory. Ponadto odbędzie się w Warszawie kilka koncertów popularnych oraz wielki symfoniczny. W programie przewidziany jest „koncert fortepianowy Chopina” z towarzyszeniem orkiestry.

Dn. 21 bm. odbędzie się otwarcie wystawy p. n. „Chopin i Jego Warszawa” w gmachu Muzeum Narodowego. Jednocześnie na cmentarzu powązkowskim odbędzie się odsłonięcie nagrobków rodziców i siostry Chopina.

W całej Polsce odbędą się podobne uroczystości. W rocznicę śmierci Chopina ambasador R. P. w Paryżu Skrzyszewski złoży wieniec na Jego grobie.

Odysea autografów Chopina

Podczas działań wojennych w roku 1939 gmach Filharmonii Warszawskiej został spalony. W gmachu tym mieściły się m. in. cenne zbiory Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Kustoszy zbiorów i bibliotekarz prof. Adam Chroński zmobilizował akcję ratunkową, w której udało się ogień zlokalizować i zbiory uratować.

W r. 1942 Niemcy skonfiskowali ocalone zbiory i opieczętownali. Prof. Chroński w nocy zakradł się przez otwory wentylacyjne do opieczętownego lokalu i wydosłał szereg

niezwykle cennych pamiątek, m. in. autografy Chopina, ukrywając je na prowincji.

Z autografów Chopina ocalały: listy mistrza do Wilhelma Kolberga, Norblina, Fontany, J. Matuszewskiego, list siostry Chopina, Emilii, rękopis poloneza Chopina, dedykowany A. Zywnemu (r. 1821) i inne. Obecnie zbiory wróciły do biblioteki Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego i znajdują się wkrótce na wystawie chopinowskiej, która zostanie otwarta w Muzeum Narodowym w czasie uroczystości sprowadzenia serca Chopina do Warszawy.

Przetargi

- Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Eksploatacyjny w Łodzi ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie robót budowlanych w obiektach:
1. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Cegielińska 27 — wadium 10.000 zł
 2. Magazyn Wojska Polskiego przy ul. Wodnej 2 — wadium 15.000 zł
 3. Szkoła Wojska Polskiego, al. Napiórkowskiego 211 — wadium 20.000 zł
 4. Jednostka Wojskowa przy ulicy Gdańskiej 48 — wadium 20.000 zł
 5. Koszary w Zgierzu — wadium 25.000 zł

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w biurze Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Eksploatacyjnego w Łodzi, ul. Narutowicza 17, pokój Nr 7, p. 1 i 2 do dnia 22 października 1945 r. godz. 10, p. 3 i 4 do dnia 23 października 1945 r. godz. 10 oraz p. 5 do dnia 24 października, godz. 10, w kopercie, należyście zamkniętej z napisem: „Oferta na remont..... (wymienić obiekt)“.

Informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu są do nabycia za opłatą 40 zł w Rejonowym Zarządzie Kwat.-Eksplo. Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości wyżej podanej, należy złożyć w Kasie Rej. Zarządu Kwat.-Eksplo. w Łodzi, ul. Narutowicza 17, a kwit dołączyć do oferty.

Szef Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Eksploatacyjnego
Zathey, kapitan

JUBILER (-KA) i ZEGARMISTRZ
potrzebni natychmiast
Zgłoszenia osobiste lub pisemne
ST. ŚWIERK
ŁÓDŹ — ul. Wólczańska Nr 151.

Ostrzeżenie

Prosimy Szan. Odbiorców, aby przy przyjmowaniu zamówionych naszych artykułów spożywczych, t. j. budyniów, proszków do pieczenia, cukru wanilinowego, olejków do ciast itp. zwracali uwagę na znak ochronny naszej Firmy „**KRAKUS**“, gdyż zdarzały się wypadki wprowadzania w błąd Szan. Odbiorców.
Wytwórnia Artykułów Spożywczych
„KRAKUS“
wł. O. Dzierżał, Łódź, Zwirki 22
telefon 164-20.

„SUCHARD“
CZEKOLADA,
KAKAO,
CUKIERKI,
PRALINY
REKONJMIĄ JAKOŚCI

SKŁAD MATERIAŁÓW SUROWCOWYCH

Łódź, Hrabowska 4 i 6
Kupujemy wszelkie odpadki surowcowe w każdej ilości. Specjalny dział makulatury.

WŁÓCZKI i PRZĘDZĘ

w dużej m wyborze poleca
Janusz SEMBERECKI
Łódź, Piotrkowska 161
Tel. 121-71.

GUMOWE wyroby

firmy **MAGNA**
SMOCZKI i PRZERWATYWY
poleca firma
„ELIS“
Łódź — Piotrkowska 133 — Tel. 136-95
HURT — DETAL

WINA

wszelkich gatunków poleca
Fabryka wódek i likierów,
Wytwórnia win i miodu
„BACHUS“
wł. Idzikowski, Nitecki i S-ka
Łódź, Piotrkowska 80, tel. 104-30

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszym zawiadamiamy P. T. Odbiorców, że wyłączna sprzedaż na Łódź i Województwo Łódzkie wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych Państwowej Fabryki

„Miraculum“ Doktora Lustra

została powierzona firmie

„Elis“ Łódź, Piotrkowska 133
Telefon 136-95

Doktora Lustra

Preparaty lekarsko-kosmetyczne
„MIRACULUM“ S. A. KRAKÓW
Pod Zarządkiem Państwowym.

WYTWÓRNIA CUKRÓW I CZEKOLADY

Z. BIEGAŃSKI „d. E. Wagner“
Łódź, Mazurska 28 (od Rzgowskiej)
poleca po cenach konkurencyjnych znane ze swej jakości wyroby.

Przetarg

Dyrekcja Zakładów Włókienniczych „Krusche i Ender“ w Pabianicach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy odbudowie Oddziału Przygotowawczego Tkalni na terenie Zakładów w Pabianicach przy ul. Czerwonej Armii 4/6.

Oferty pisemne odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Biurze Zakupów Zakładów w Pabianicach, ul. Czerwonej Armii 3, do dnia 19 października 1945 r. do godz. 10-ej przed południem w kopercie należyście zamkniętej, opatrzonej napisem: „Oferta na odbudowę Oddziału Przygotowawczego Tkalni“.

Informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu otrzymać można w Biurze Technicznym Zakładów w Pabianicach, ul. Czerwonej Armii 4/6.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 października 1945 r. o godz. 10-tej w Biurze Głównym Zakładów w Pabianicach, ul. Czerwonej Armii 3, I piętro, sala posiedzeń.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wys. 20.000 zł należy złożyć w Kasie Zakładów w Pabianicach, ul. Czerwonej Armii 3, a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja Zakładów Włókienniczych „Krusche i Ender“ w Pabianicach pod Zarządkiem Państwowym
Pabianice, 9 października 1945.

PUDEŁKA

galanteryjne, cukiernicze, apteczne, kosmetyczne, do obuwia itp. wszelkich rozmiarów i rodzajów wykonuje
FABRYKA KARTONAZY Piotrkowska 135
Szybko — tanio — dobrze
Specjalność: pudełka do pończoch gazowych z celofanową szybką.

FUTRA

B. DERWISZ i K. WESOŁOWSKI
Z WARSZAWY, OBECNIE
Łódź, ul. Narutowicza 5
PRACOWNIA NA MIEJSCU

Ogłoszenia drobne

Lekarze

- Dr M. GRODZKI**, Zniekształcenia, operacje kosmetyczne, ul. Przejazd 40 m. 32.
- Dr ZOFIA KOLSUT** z Warszawy, choroby kobiece i akuszeria, przyjmuje — Łódź, Piotrkowska 70-8 godz. 15—18.
- Dr KONRAD WACŁAW**, specjalista chorób żołądka, kiszki i wątroby, przyjmuje 8—9 i 15—18, Sienkiewicza 51.
- Dr med. MIKULICZ** ze Lwowa, lekarz - dentyści, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17.
- Dr EDWARD REICHER**, specjalista chorób wewnętrznych i skórnych, powrót. Południowa Nr 26. Przyjmuje 4—6.
- Dr ANATOL MIKULKO**, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8.

Lokale

- Dr HOFMOKL - OSTROWSKI** poszukuje 2—3 pokoi z meblami lub bez, względnie 2 pokoi lokatorskich z używalnością kuchni i łazienki w centrum, ul. Piłsudskiego 2—6.
- POTRZEBNY** pokój umeblowany z pościelą na pied a terre dla dyrektora instytucji państwowej w Gdyni. Wejście oddzielne, najchętniej z klatki schodowej. Zgłoszenia kierować pod telefon 1-41-49.
- POSZUKUJĘ** pokoju z kuchnią (nieumeblowaną). Zgłoszenia Z. S.
- KAWIARNIA** do sprzedania, Cegielińska 28.
- POSZUKUJĘ** 2—3 pokoi z kuchnią ze wszystkimi wygodami, ewentualnie umeblowanych. — Pośrednictwo wynagrodzone. Łódź, Zawadzka 11. Sklep obuwia, Trusilewicz.

Zaofiarowanie pracy

SŁUŻĄCA potrzebna natychmiast na wyjazd. Uczywa, wiek obojętny. Zgłaszać się ul. Traugutta 9—12, Kamińscy.

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki. Kilińskiego 209.

Poszukiwanie pracy

- OGRODNIK** wykwalifikowany (kwaciarnstwo szklarniane), poszukuje posady. Zgłoszenia: Łódź, Główna 24, Kwaciarnia „Dla ogrodnika“.
- NAUCZYCIELKA - WYCHOWAWCZYNI** (starsza) z francuskim, muzyką, poszukuje posady do dzieci. Oferty pod „300“.

Kupno i sprzedaż

PAPIER, materiały piśmienne kupujemy, „Polonia“, Cegielińska 1.

TRÓJCHLORETYLEN (Tri) znakomity rozpuszczalnik do tłuszczów, farb, lakierów, kauczuku, do odtuszczania metali, do fabrykacji past do obuwia i podłogowych i chemilcznego prania poleca: F-ma: Stefan Porawski, Łódź, Zawadzka 20, m. 3, tel. 190-40.

SRUBOWE WYROBY — sprzedaż urzędowa i komercyjna — „Spółka Śrubowa“, Łódź, Śródmiejska 6, tel. 139-33.

RADIOAPARATY. Maszyny do pisania, liczenia, szycia. Kupno — sprzedaż — naprawa. — Południowa 1.

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły kupie w każdej ilości, Przejazd 36, Fototechnika.

MARIAN TOMASZEWSKI wznosił sprzedaż CUKRÓW i CZEKOLADY. Posiada na składzie wyroby Wedla, Piaseckiego, Fuchsa, Mysłkowskiego, Karczewskiego i Sobczaka oraz ciastka i wafle Szymańskiego po cenach ściśle fabrycznych. Łódź, Zgierska 7 (obok kościoła NMP i sklep od rogu).

KSIĄŻKI I NUTY stale kupuje i w dużej wyborze poleca **KSIEGARNIA NAUKOWA**, Piotrkowska 107.

GRAMOFONOWYCH płyt fabryka „Odeon“ zakupi każdą ilość naryt, klisz i galwan. Warszawa, Płocka 13.

DRZEWKA, krzewy owocowe, ozdobne, alejowe, parkowe, różnego rodzaju polecają Szkołki Drzew J. Stoliński, Łódź, Zdrowie, Krakowska 42. Katalogi na żądanie.

RADIOWE lampy różnych typów wyprzedam. Łódź, Skorupki 3/2 (cały dzień).

GALANTERIA — **BIELIZNA**, kupuje i sprzedaje, F. Aszyk, Nowomiejska 5, tel. 156-15.

MASZYNY do szycia, rowery kuno — sprzedaż — naprawa. Spawanie, niklowanie, emaliowanie, igły, części zamienne. Piotrkowska 70 (w podwórzu), Rędzia.

KUPIĘ większą ilość skór fokowych i innych gatunków futer. Skład futer Jan Kawiorski, ul. Piotrkowska 160.

RADIO, odbiorniki, kupno, sprzedaż, naprawa. „X Muza“ Piotrkowska 101.

MUZYKALIA kupno — sprzedaż. „PLYTOMAN“, wł. K. Sułkowski, Łódź, Piotrkowska Nr 34.

FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów.

PANTOFELKI jesienne na ulicę dla eleganckiej pani — Łódź, Nawrot 32-22.

MEBLE jednopokojowego mieszkania w komplecie do sprzedania niedrogo. Sokoła 11 (sklep).

FABRYKA mydła „**LOTNIK**“, Łódź, Limanowskiego 101, tel. 113-94, istniejąca od roku 1888 poleca: mydła do prania i szare — znane ze swej jakości.

BECZKI do kapusty, dębowe i sosnowe, różnej pojemności. Hurt — detal. Łódź, Główna 67.

LAMPY radiowe różne sprzedam. Łódź, Gdańska 162, godz. 13—17.

ZESZYTY szkolne, nalepki zeszytowe, papier przebitkowy poleca introligatornia „Polonia“, Cegielińska 1.

WORKI, SIENNIKI, POSTRONKI, liny, sznurki, szpagaty poleca firma **JAN FILIŃSKI**, Piotrkowska 37.

SPRZEDAM bilard — piramidkę z bilami. Wiadomość: Piotrkowska 111 (w podwórzu). Sala bilardowa.

UWAGA FABRYKANTÓW KOSZUL! Posiadamy na składzie materiały koszulowe, Piotrkowska 44 front, 2 piętro.

ŚWIECZKI nagrobkowe w każdej ilości poleca nowootwarta Centrala Gospodarcza, Zofia Szuchiewiczówna, Łódź, Piotrkowska 9.

GRZEJNIKI do centralnego ogrzewania sprzedam. Bandurskiego 15.

ŚWIECZKI NAGROBKOWE w każdej ilości poleca tanio „**BE-KA**“, Piotrkowska 218.

SZPULEK ZEBATYCH drewnianych większą ilość, szpularkę dwustronną od 24 szpułek, części do maszyn poszukuje fabryka tasem Tadeusza Wróblewskiego, Warszawa. Wiadomość: Łódź, Pl. Wolności 9—33, godz. 16—19.

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie, oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „**Chemik**“, Łódź, Piotrkowska 28, tel. 145-01.

Różne

„HURTPOL“, Łódź, Piotrkowska 22, tel. 218-06 poleca po cenach fabrycznych słodycze Sobczaka i Karczewskiego musztardę, biszkopty, po cenach przystępnych: zapałki, bibułkę do papierosów, pieprz, amoniak do ciast, esencje octową, barwniki do tkanin, cukier waniliowy, budynie oraz wiele innych artykułów.

ODDZIAŁ PRODUKCJI SUROWIC I SZCZEPIONEK PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU HIGIENY w Woli Sławińskiej koło Lublina podaje do wiadomości, że jest do nabycia szczepionka przeciw wściekliźnie. — Zamówienia należy kierować pocztą do Oddziału w Woli Sławińskiej koło Lublina.

PIELĘGNIARZ-MASAŻYSTA, Pl. Wolności 6, 4. Masaże, zastrzyki, bańki itp. Przyjmuje u siebie i na mieście.

KSIEGARNIA LUDOWA, Łódź, Piotrkowska Nr 17, poleca duży wybór książek dla Domów Kultury, bibliotek i czyteln. Kupujemy księgozbiory oraz książki lekarskie i techniczne w językach obcych.

PRACOWNIA GZAPEK i odświeżalnia kapeluszy męskich **JADWIGA ELSNER** ul. Główna 20, tel. 15-65.

ARTYSTYCZNA CEROWNIA GARDEROBY i **ODŚWIEŻALNIA KRAWATÓW** Janiny Retmańczyk Łódź, ul. Zawadzka 14 (róg Zachodniej)

SWETRY, bluzki z lamów i powierzonej wlny przyjmuje do roboty. Narutowicza 45—31.
SKRZYPEK, były profesor konserwatorium — udziela lekcji gry na skrzypcach w/g metody skróconej i uproszczonej. Śródmiejska 56-14 a, godz. 15—19.

KURSY Ireny Szamowskiej, Piotrkowska 125 przyjmują zapisy na stenografię, księgowość, pisanie na maszynie oraz na specjalny kurs administracyjno-handlowy dla absolwentek szkół ogólnokształcących.

BIURO PISANIA PODAŃ. Specjalność: wprowadzanie w posiadanie, sprawy mieszkaniowe, podatkowe. Łódź, ul. Kilińskiego 94.

WYPOŻYCZALNIA książek „ROMA“, Pl. Wolności 6. Bogaty wybór beletrystyki, lektury szkolnej, naukowej, podręczników. Kupujemy książki różnej treści, również w językach obcych.

ZELAŻKA, kuchenki, czajniki reperuje, przerabiam, 220 na 120 v. Kupuję materiały elektryczne. Kowaleczak, Łódź, Południowa 18.

TANCÓW nowoczesnych, narodowych — doskonałe samouczki wysyła, Poznań 2, skrytka 1065.

ARTYSTYCZNE wykonują swetry na drutach. Kazimiera Gomułka, Lagiewnicka 101.

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. ŚMIGACZ. Fotograf filmowy, Piotrkowska 6.

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i Ska, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności).

ANGIELSKIEGO, francuskiego, stenografii, buchalterii przystępnie naucza profesor szkół państwowych. Tłumaczenia. Nawrot 77 — 2, parter.

CEROWNIA artystyczna przyjmuje do reperacji wszelkie ubiory. J. Szolnowa, Piotrkowska 30.

DOBROSZEK JÓZEF, Wodna 34, uniważnia zagubioną kartę rejestracyjną R.K.U. Łódź - powiat.

KALENDARZYK HISTORYCZNY



DEIŚ: Kaliksta, Ewarysta... JUTRO: Jadwiga, Teresy i Aurelii...

1775 Powstanie Komisji Edukacji Narodowej. 1896 Napoleon zwycięża Prusaków pod Jena.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Wojew. Urząd Bezpieczeństwa - tel. 252-72. Miejski Urząd Bezpieczeństwa - tel. 119-61.

DYZURNY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19)...

TEATR

Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 16 i 19.15. Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 16 i 19.15.

KINA

„Polonia“ (Piotrkowska 67), „Tęcza“ (Piotrkowska 108), „Rozwiedzmy się“ (Włókniarzy (Zawadzka 16)...

CO WARTO ZWIEDZIC?

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) - wystawa prac (malarstwo, rzeźba, grafika) członków Zw. Zaw. Pol. Artystów...

„PRAWO DO ŚMIECHU“

Dziś i codziennie w Teatrze „Syrena“, ul. Traugutta 1 - „Prawo do Śmiechu“.

„GONG“ - TEATR DLA WSZYSTKICH

W środę 17 bm. nastąpi otwarcie teatru „Gong“.

„POWSZECHNE WYKŁADY UNIwersYTECKIE“

wygłosi z. prof. dr Jan Dylik odczyt p. t. „Krajobrazy Ziemi Nowych“ w niedzielę 14 bm.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI ŻYDOWSKIEGO STR. DEMOKRATYCZNEGO

Żydowskie Stronnictwo Demokratyczne w Łodzi z dniem 25 września br. wznowiło swą działalność.

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH

prosi wszystkich byłych specjalistów z dziedziny gospodarki smarniczej oraz młodych inżynierów-mechaników...

DZIENNIK SPORTOWY

Dzisiejsze imprezy sportowe

Wyjątkowo bogata i urozmaicona będzie dzisiejsza niedziela na boiskach sportowych.

Od godz. 9 rano a potem od 15 aż do zmroku na centralnych i bocznych kortach w Parku Poniańskiego odbywać się będą w dalszym ciągu mistrzostwa tenisowe...

Godz. 10 na stadionie LKS odbędzie się zakończenie tegorocznego sezonu lekkoatletycznego z udziałem wszystkich czelowych zawodników.

Godz. 11 na boisku Zjednoczonych Klub Sportowy „LEN“ z Dolnego Śląska rozegra mecz towarzyski ze Zjednoczonymi. Przedmecz Huragan - Zjednoczone II.

Godz. 11 min. 30 w Cyrku przy Al. Kościuszki - mecz międzymiastowy Łódź - Poznań. Składy drużyn przedstawiają się następująco: w. musza Hilian (P) - Kamiński (L)...

Piłka nożna w Aleksandrowie

Piłka nożna jest tym sportem, który cieszy się największym powodzeniem. Po szczególne drużyny mają swoich sympatyków i własne ambicje sportowe.

W cieniu wielkich imprez sportowych o znaczeniu ogólnopolskim odbywa się w każde święto moc najmniejszych spotkań towarzyskich na terenie całej Polski.

A jednak są to sprawy bardzo ciekawe i godne podkreślenia. Bardzo często z drużyn tych rekrutują się potem popularni gracze, którzy po „okresie rekrucim“ w drużynie prowincjonalnej, chcą rozwijać swoje zdolności...

Kto ich informuje?

W Wiadomościach Sportowych Dziennika Zachodniego znajdujemy taką notatkę: „Łódź. W meczu finałowym o puchar wojewody łódzkiego LKS wygrał będąc drużyną lepszą“.

Przed wszystkim nie był to mecz finałowy. Po drugie puchar nie jest ufundowany przez wojewodę, a przez wicewojewodę.

W jednej krótkiej notatce mamy aż pięć błędów. Może więc „Wiadomości Sportowe Dziennika Zachodniego“ zechcą nam podać, kto strzelił bramki dla LKS-u.

Sobczak (P) - Pisarski (L), w. półciężka Szymura (P) - Niewadził (L). W ringu sędziować będzie Czernik.

Godz. 15 boisko LKS mecz piłkarski o puchar wicewojewody Szudzińskiego między Lechią a KS ZZ Kolejarzy.

W Piotrkowie gra LKS z miejscową Concordią ostatni mecz o puchar. Naomiast w Pabianicach odbędzie się spotkanie towarzyskie drużyny z Aleksandrowa z miejscowym zespołem ZWM.

W Konstancynie - o godz. 15 mecz o mistrzostwo Konstancynowa między ZWM i TUR.

H. Chmielewski

Siostra H. Chmielewskiego otrzymała z Ameryki list od naszego mistrza, który przysłała sportowcom Polski jak najserdeczniejsze pozdrowienia.

Chmielewski czuje się doskonale. W Ameryce pracuje jako elektromechanik, uprawiając jednocześnie sport. Pisze między innymi, że zdobył czwarte miejsce w mistrzostwach Ameryki w wadze średniej.

W najbliższą niedzielę ZWM Aleksandrowa rozegra mecz z zespołem ZWM z Pabianic

Ostatnio drużyna ZWM Aleksandrowa walczyła z piłkarzami TUR Łódź. Mecz zakończył się zwycięstwem Aleksandrowa 2:1 (2:0). W drużynie TUR grał Karaś. Spotkanie było interesujące i mimo złej pogody na boisku zgromadziło się 500 widzów.

W najbliższą niedzielę ZWM Aleksandrowa rozegra mecz z zespołem ZWM z Pabianic

Z ukosa

Zwierzyńciec

W dziale drobnych ogłoszeń żyją ze sobą w zgodzie wszystkie kraciwości. Oglaszają się zakład pogrzebowy, a tuż pod nim p. Zofia Pyczoł, zamieszkała w Łodzi...

W innym piśmie, przeznaczonym dla szerokiego mas robotniczego, czytamy: „W maju wyszła z domu 13-letnia dziewczynka Serpina-Teresa Tome i dotychczas nie wróciła.“

WYSZ.

Nie jest sztuką

zakupywać drogo, lecz każdy obowiązuje jest kupić tanio. PANTOFLE RANNE - DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIENNE.

„CZYTELNIKA“

- Stanisław Ehrlich - Strategia 12.- zł. Wiktor Grosz - Na drogach powrotu 15.- „ Prawo K. Sawicki i B. Walawski - Zbiór przepisów specjalnych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu 45.- „

FALSZERZY

podszycających się pod naszą firmę i produkujących bezwartościowe stodycze w naszym opakowaniu, selgać będzie my sądownie.

Nowootwarta wytwórnia obuwia wykwińskiego

firma „LECH“ Łódź, ul. Piotrkowska 153.

poleca obuwie damskie, męskie, dzieciennie, buty angielskie oraz NAJNOWSZE MODELE KAPCÓW ZAKOPIAŃSKICH

Lakiery

emaliowe, podłogowe, nitrocelulozowe, spirytusowe, asfaltowe

Pasty

do podłóg, polerowania samochodów Fabr. Chem. „STEROLIN“ Łódź, 6-go Sierpnia 100, tel. 123-90

Z. P. B.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH „ZELBET“ ul. Karolewska 41, tel. 171-72

Wykonie

wszelkie roboty budowlane i remontowe

FABRYKA MYDŁA „ROMANTYK“

Dawniej Ogrodowa 9 - Zachodnia 2 zawiadamia Sz. Klienta, że rozpoczęła swa prace.

Wydaje mydła i świece przedwojennej jakości. Miejsce sprzedaży: SKLEP FABRYCZNY - Nowomiejska 7

HURTOWNIA WŁÓKNIENICZNO-GALANTERYJNA

BOLESŁAW BRZEZIŃSKI Łódź, Piłsudskiego 76 (przy Narutowicza) poleca towary galanteryjne oraz nawiąże kontakt z poważnymi dostawcami.

BAZA OKRĘGOWA PKS W ŁODZI

ogłasza nieograniczony przetarg na następujące roboty:

- 1. Wybudowanie hali garażowej na 100 samochodów ciężarowych na placu przy ul. Wigury 10. 2. Zniwelowanie i splantowanie terenu, na którym będzie wybudowana hala garażowa.

ZOSTAŁA URUCHOMIONA

HURTOWNIA

Naczyn Kuchennych i Art. Gospodarczych J. Szczygiel, Cz. Serwatko i S-ka w Łodzi - przy ul. Piotrkowskiej Nr 216 Uznana przez Centralę ZBYTU WYROBÓW BLASZANYCH

Komitet Redakcyjny

Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-01697

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 - 12 i od 14 - 15. Ceny ogłoszeń: Drobne - za wyraz petytowy poza tekstem - 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szalony poza tekstem - 14, w tekście 21. W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr 4, Łódź, Żwirki 2